Nr. 121. Dnia 2 [illegible] Poniedziałek. Dnia 20 kwietnia (2 maja) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Zygmunta Kr. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 38.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 27 r.	Piątek Jana Apostoła.
Wtorek: Aleksandra Pap.	Zachód " " 7-ej " 18.	Zachód " " 8 " 45 r.	Sobota Eufrozyny P.
Środa: Florjana M.	Długość dnia godzin 14 " 40.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 11 (st. 7 c. 7).	Niedziela: Opieki św. Józefa.
Czwartek: Piusa V Pap.	Przybyło " " 7 " 2.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 20°.	Poniedz.: Grzegorza Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witimira; jutro Świętosława.

Zgromadzenia: Publiczne posiedzenie władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej—11 przed południem.) — Ostatnie posiedzenie członków komitetu kwesty wielkanocnej. (Gmach kantoru Banku państwa przy ulicy Elektoralnej—5 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro komitetu przy ulicy Królewskiej—7½ wieczorem.)— Posiedzenie członków komitetu budowy hali targowej na terytorjum b. koszar mirowskich. (Sala posiedzeń magistratu—7½ wieczorem.)

Zapisy: Przyjmowanie poświadczeń lekarskich o stanie zdrowia dzieci, pragnących wyjechać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy I-ej, Niecała № 1—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Manfred"; jutro „Żydówka" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta);— Rozmaitości: dziś „Czyja wina", „Do rozwodu", „Parawanik", oraz „Schadzka"; jutro „Lena";—Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Miss Heljet". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o godzinie 10 zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Opinja publiczna w Niemczech skupiła całą swą uwagę na przebiegu dwudniowych rozpraw izby deputowanych sejmu pruskiego nad kredytem dodatkowym dla świeżo kreowanego prezesa ministrów a raczej nad całą sytuacją polityczną, jaka się wywiązała skutkiem cofnięcia projektu szkolnego hr. Zedlitza. Wszystkie stronnictwa usiłowały wyciągnąć dla siebie korzyści ze zwrotu, jaki się zarysował, te nawet, które ujrzały się pokonanemi, starały się przekonać rząd, że tylko polityką, w ich duchu prowadzoną, może ocalić społeczeństwo od zdemoralizowania serc i umysłów, państwo zaś od wstrząśnień i walk wewnętrznych.

Przewódzca konserwatystów, p. Rauchhaupt, wyraził żal swój z upadku projektu szkolnego w wyrazach nieco łagodniejszych, ponieważ czuł się skrępowany tem, co usłyszał od cesarza Wilhelma na pamiętnem posłuchaniu *lunch*'owem w zamku królewskim. Tem silniej i dosadniej potępił cofnięcie się rządu w sprawie „szkoły chrześcjańskiej" przewódzca centrum katolickiego, baron Huene. Optymizmowi natomiast pp.: Rickerta i Richtera, którzy z upadku projektu zedlitzowskiego pragnęli zaczerpnąć otuchy w oparcie całego systemu rządowego w Prusiech na liberalizmie i „*freisinnie*", przeciwstawili ministrowie: hr. Eulenburg i Bosse zapewnienia, że wprawdzie projekt wobec opozycji pozaparlamentarnej wszystkich żywiołów postępowych musiał być cofniętym i nie prędko pojawi się w nowej formie przed izbą, rząd jednak nie ma zamiaru brać rozbratu z duchem zachowawczo-chrześcjańskim, którego wyrazem był właśnie ów projekt. Z oświadczeń obu ministrów zdaje się wypływać pewnik, że zasadniczej zmianie w żadnym kierunku system obecny nie ulegnie.

Równocześnie *Koelnische Zeitung* zaprzeczyła kategorycznie informacjom *Timesa*, jakoby wpływ kanclerza hr. Capriviego na cesarza upadł i jakoby rozterki, panujące pomiędzy kanclerzem i ministrem wojny, baronem Kaltenbornem, miały prowadzić tego ostatniego wprost do rychłej dymisji. Inspirowany organ nadreński zaręcza, że pomiędzy obydwoma dygnitarzami i szefem sztabu jeneralnego hr. Schlieffenem panuje najzupełniejsza harmonja w poglądach zarówno na kwestje bieżące, jak na projektowaną reformę armji. Niema obecnie żadnego powodu do przyśpieszania reformy, gdyż widnokręg europejski zdaje się być przyzwoicie pogodnym, reforma przeto stanie na porządku dziennym dopiero na sesji parlamentarnej 1893/4, a to tem bardziej, że stopa pokojowa armji niemieckiej ustaloną została na mocy tak zwanego septennatu militarnego do d. 31-go marca 1894-go r. i w żadnym razie przed upływem tego terminu o zmianie jej mowy być nie może. Do owej pory zebranym będzie i plon doświadczeń z prób, zarządzonych w kilku pułkach a mających praktycznie stwierdzić wartość dwuletniej służby czynnej w armji.

Donoszą z Bukaresztu, że tamtejsze stronnictwo narodowo-liberalne, złożone z rozbitków potężnego niegdyś obozu Jana Bratiana, który przez lat kilkanaście niepodzielnie władał krajem, postanowiło zreorganizować się na podstawie nowego programu. Niestety program ten zdaje się świadczyć, że w stronnictwie wzięły górę żywioły demagogiczne i bezmyślnie radykalne, nie liczące się z tem, co można. Program ów na czele swojem stawia dwie zasady: 1) ograniczenie praw konstytucyjnych króla przez pozbawienie go prawa powoływania ministrów i rozwiązywania parlamentu; 2) zjednoczenie wszystkich rumunów.

Jak widzimy, pierwszy punkt zniechęcić musi wszystkich zwolenników prawidłowego konstytucjonalizmu, opartego na równowadze pomiędzy tronem, rządem i reprezentacją parlamentarną narodu, drugi jest utopią irredentyzmu rumuńskiego, która się chyba nigdy nie ziści, na razie zaś może tylko szerzyć niezdrowy ferment w kraju, bałamucić umysły i pozba-

ZACHÓD.

(Dalszy ciąg.)

Skrzywienie śmieszne przeszło po twarzy pastuszka, oczy jego szpetne, małe, zabłysły.

— Ty znowu tutaj?—zawołał.

— Ale.

— Dopiero przyszła?

— Nie, dawno. No, grzązko było w tej stronie, bałam się chodzić.

— Dużo bydła u ciebie?

— Piętnaścioro.

— Wszystko wasze?

— Ale.

— Budę masz.

— A jakże. I chleb i słoninę i kartofle.

Chłopak umilkł przygnębiony bogactwem sąsiadki. Więcej też nic nie miał do pytania, więc zaprzestał rozmowy i usiadłszy na brzegu po swojemu bezmyślnie w wodę się zapatrzył. Dawał słońcu wysuszyć bieliznę na ciele. Potem wzrok i myśl skierował ku temu gniazdu niedostępnemu, na dwóch badylach szuwarów wiszącemu, jak torebka misternie z traw i porostów utkana.

Naprzeciw niego dziewczynka śpiewać poczęła, cienkim przekrzyczanym głosikiem:

Za borem, za borem krasny mak zasieli
Nie będą że długo chłopaka widzieli.

Śpiew ten spłoszył ptactwo, przeraził ciszę tego odludzia. Przytuliło się wszystko do gąszcza i przez chwilę ucichło.

Malutka kurka wodna, która na liściu grzybienia założyła gniazdo, odbiegła do brzegu po pasmach mięty, po wodnych porostach, a na tym liściu wodą poruszanym—narośli wiatru, zabłysła garstka drobnych jajeczek, bez żadnej osłony, ni straży.

— Nazar! — zawołała dziewczynka, — zabierz gniazdo.

— Aha, nie wolno!—odparł — wtedy mnie febra całkiem zje.

Tylko temu zabobonowi zawdzięczała ptaszyna istnienie.

Po chwili ptactwo oswoiło się ześpiewem. Z kęp u wnijścia zatoczki wychyliły swe szaro brunatne głowy cyranki, siedzące na jajach, czajka, karmiąca już małe, rozpoczęła swoje nadlatywanie z jadłem, nawet w gąszczu grzązkim od strony dziewczyny rozległ się nosowy, głęboki, brzmiący donośnie głos bąka, najdzikszego z ptaków. Nazar głos ten starał się zanaśladować.

— Widziała ty jego, gdzie siedzi? — spytał małej.

— Nie, tam grzązko, boję się, zadziobie!

— Głupia ty! — burknął z pogardą.

Potem na chmielach się wyciągnął i zasnął, obojętny na komary, co go cięły, chmarą zasypując, na wznak, wprost słońca, które, przebiwszy cień olch, stało w samej pełni, olśniewającym blaskiem źrąc mu przymknięte powieki.

Od tego dnia towarzysze całoletniego wygnania spotykali się nad zatoczką.

Wnet też różnice gustów ich płci okazały się wybitnie.

Dziewczyna lubiła śpiewać i śmiać się. Jasno-niebieskie jej oczy patrzyły roztropnie, często drwiąco. Włosięta swe nosiła gładko przyczesane i splecione w malutki warkoczyk, bielizna jej była czysta, spódniczyna do kolan podniesiona, żeby się nie uwalać, na nogach zawsze postoły. Widać było troszczenie się o swą powierzchowność, umiłowanie barw jaskrawych i błyskotek.

Na niedzielę nakładała wyszywaną własnoręcznie koszulinę, miała wtedy na szyi pasemko drobnych paciorków, u koszuli spinkę z kolorowego szkła, przy warkoczu czerwoną tasiemkę, na głowie czerwoną chustkę. Jednem słowem zdradzała materjał na przyszłą wioskową zalotnicę i elegantkę.

W tym stroju pokazywała się Nazarowi, przybiebierając ruchy i miny dorosłych dziewek. Była przytem spokojna i pracowita.

Ptaki na jej brzegu niosły się spokojnie, gniazda jej nie bawiły. Siadywała nad wodą, przyglądając się sobie, lub ze swawoli bijąc prętem po fali. Dla rozrywki plotła wianki i nosiła je, lub puszczała z wodą.

Czasami przychodziła na brzeg z miną poważną, z węzełkiem na plecach. Zdejmowała wtedy postoły, podnosiła wyżej spódniczkę, zakasywała rękawy po ramiona. Z miną też poważną wchodziła do wody i prała bieliznę, obyczajem kobiet dorosłych każdą sztukę obijając o nogi, wyżymając gestem zręcznym, naprzód podana, wyciągając ramiona swe drobne i chude, cała w świetle drżącem, ruchomem, słońca sianego przez czuby olszyny.

Potem rozwieszała bieliznę na krzakach, zawsze ważnością swej pracy bardzo przejęta. Naprzeciw Nazar się jej przyglądał, zwykle milczący.

Ten był również minjaturowem wydaniem dorosłego parobczaka.

Przemyślny i chytry, złośliwy w myśli, apatyczny w czynie, napozór obojętny, kochający się w brudzie i niezależności. Szpetny, złem odżywianiem się w rozwoju fizycznym powstrzymany, umysłowo mało co więcej rozwinięty niż zwierzę, miał już wszystkie instynkty dorosłego parobka, przytem nad wiek dojrzałą praktyczność i rozsądek.

(D. n.) *Marja Rodziewicz.*

wiać Rumunję kredytu za granicą. Gdyby stary Bratiano, ocknąwszy się ze snu śmierci, przeczytał taki program politycznej anarchji, ozdobiony pogrobową dewizą jego imienia, położyłby się powtórnie w grób coprędzej.

Vossische Zeitung zrobiła ciekawe odkrycie. Na podstawie autentycznych informacyj zapewnia ona, że dekret rządowy z d. 3-go lutego 1891-go r., mianujący Emina baszę „komisarzem państwowym do rozporządzenia gubernatora", nigdy Eminowi doręczony nie został. W czasie wyprawienia go pod adresem podróżnika, tenże znajdował się już w powrotnej wyprawie w głąb kraju. W tej okoliczności szukać należy źródła sprzecznych doniesień o planach i marszach Emina, o zamiarze dotarcia do Wadelai, w niej może nawet tkwi przyczyna obecnego powrotu Emina na wybrzeża zanzibarskie z bardzo problematycznym plonem wyprawy. *Br. Z.*

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Na dzisiejszem ogólnem zebraniu, odczytane zostało sprawozdanie dyrekcji głównej z czynności; dokonanych w okresie od d. 13-go maja do d. 13-go listopada 1891-go r.

Przytaczamy tu ważniejsze dane. W d. 20-ym marca 1891-go r. nominalna suma wypuszczonych i zahypotekowanych pożyczek wynosiła rs. 32,252,765; w ciągu b. półrocza ubyło rs. 2,251,950; w d. 20-ym września 1891-go r. pozostało 30,000,815 rs.

Ogólna nominalna suma wierzytelności Towarzystwa, zahypotekowanych na 9,131 dobrach, wynosi rs. 127,734,415.

Pożyczki Towarzystwa w ratach następnych, począwszy od raty poborowej 1-ej 1891-go r. do umorzenia pozostające, wynoszą rs. 114,030,278.

Ogółem z poboru rat od stowarzyszonych w d. 13-ym listopada 1891-go r. pozostało w zaległości z wszystkich pięciu seryj rs. 728,835 kop. 3.

Dopłaty końcowe przy konwersji pożyczek serji I-ej, II-ej i III-ej na serję V-tą 5% w d. 13-ym listopada 1891-go r. wyniosły rs. 2,613 kop. 41. Kosztów konwersyj rozłożonych na raty, pozostało w zaległości rs. 7,196, kop. 55.

Kary od rat zaległych z poprzedniego półrocza wynosiły rs. 92,204 kop. 4; z b. półrocza rs. 103,534 kop. 80½; w b. półroczu ubyło rs. 97,715 kop. 30½; pozostaje w zaległości rs. 98,023 kop. 54.

Zaliczeń rozmaitych pozostało w zaległości rs. 2,136,157 kop. 65.

Własność Towarzystwa w papierach publicznych, za fundusz rezerwowy zakupionych, wynosi rs. 5,948,750 (nominalna).

Listy zastawne ziemskie, nabyte za fundusz pobranej raty z góry, które Towarzystwo dla dopełnienia obowiązków konwersji zakupiło po kursie 92·9944, wynoszą rs. 1,846,203.

Wartość nieruchomości na pomieszczenie władz Towarzystwa wynosi rs. 921,635 kop. 86½, wartość ruchomości rs. 94,740 kop. 31, a złożono na opłatę rat przez stowarzyszonych w listach zastawnych i kuponach płatnych rs. 586 kop. 25.

Gotowizny w kasie dyrekcji głównej znajduje się rs. 550,097; w kasach dyrekcyj szczegółowych rs. 930,431; gotowizny, pomieszczonej w Banku handlowym w Warszawie na rachunek bieżący procentowy, pozostaje rs. 1,300,000.

Ogólna suma listów zastawnych w obiegu będących, wynosiła rs. 114,630,278.

Funduszu na zapłacenie wylosowanych listów zastawnych w m. kwietniu 1891-go r. i kuponów płatnych w m. czerwcu tegoż roku było: serji I-ej 5% rs. 1,043,792; ser. I-ej 4% rs. 1,410; ser. II-ej 5% rs. 172,459; ser. III-ej 5% rs. 335,913; ser. IV-ej rs. 141,063; ser. V-ej rs. 2,154,176.

Pozostało do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony płatne w d. 13-ym listopada r. 1891-go rs. 690,082 kop. 63.

Fundusz na wypłatę za wylosowane listy zastawne w m. październiku i kupony płatne w m. grudniu 1891-go r. wynosi rs. 2,365,940 kop. 63½.

Ogół funduszu rezerwowego wynosi rs. 7,664,064 kop. 90 i odpowiada procentowi 6% od wierzytelności Towarzystwa w sumie rs. 127,734,415, na dobrach zahypotekowanej.

Na pokrycie tego funduszu Towarzystwo posiada: a) w różnych papierach publicznych rs. 5,651,036; b) w zastąpionych za dobra zaległościach pożyczkowych rs. 728,831; c) gotowizną w kasach Towarzystwa rs. 1,284,197.

Fundusze bieżące obrotowe Towarzystwa, z mocy art. 260-go ustawy z r. 1888-go, pod dyspozycją komitetu pozostające, w d. 13-ym maja 1891-go r. wynosiły rs. 870,656; w bieżącem półroczu przybyło: a) ze składek od stowarzyszonych na koszty administracji rs. 201,850 i z części dochodów brutto rs. 70,570; w d. 13-ym listopada 1891-go r. było rs. 1,143,078 kop. 1.

Ogółem fundusze przechodnie wynosiły z końcem półrocza sprawozdawczego rs. 1,388,070 kop. 43½.

Dochody w półroczu sprawozdawczem wyniosły rs. 349,900 kop. 30½; tyleż wydatki.

Depozyty papierów publicznych i innych nominalnych wartości w kasach Towarzystwa wynosiły rs. 49,243,997 kop. 95.

Dóbr stowarzyszonych znajduje się w oddziale dyrekcji szczegółowej warszawskiej 1,667, kaliskiej 1,260, piotrkowskiej 854, radomskiej 778, kieleckiej 720, lubelskiej 1,036, siedleckiej 618, płockiej 1,312, suwalskiej 493 i łomżyńskiej 393.

Najmniejsza pożyczka wynosi rs. 100—500, najwyższa 200,000—250,000, średnia 10,000—15,000; pożyczek tych udzielono najwięcej, bo 59 dobrom.

W załatwieniu żądań stowarzyszonych o rozdział obciążających dobra pożyczek na poszczególne realności, terytorjalne i hypoteczne, od ogółu dóbr odłączone, dopełniono segregacji tychże pożyczek w oddziale dyrekcji szczegółowej:

	w dobrach	na części	co do pożyczki
w Kaliszu	3	6	50,600
„ Kielcach	1	2	28,650
„ Lublinie	1	11	49,600
„ Suwałkach	1	2	4,350 rs.

Uwolniono od odpowiedzialności za pożyczkę Towarzystwa gruntów mórg 511,389.

Za fundusz losowania październikowego wycofano z obiegu i umorzono listów zastawnych wszystkich seryj na sumę rs. 1,001,209.

Za zaległości sprzedano następujące dobra: w terminie pierwszym: w dyrekcji warszawskiej—Ryczołek, Duda, Radzików, Tworki A, Rozdzielna, Majdanek; w dyr. kaliskiej—Gajewniki Główne; w piotrkowskiej—Libicza, Żdżary (osada włościańska) Łagiewniki, Zakrzew i Kołacinek; w radomskiej—Sokolniki Suche; w lubelskiej—Strupin kolonja; w płockiej—Kozarzewo N, Stopin-Pioniki; w suwalskiej—Miłkusiany osada; w łomżyńskiej—Osipy. W terminie drugim sprzedano w dyrekcji warszawskiej: Anielin, Dolecko, Mostki kolonja nr. 14, Pomarzany Strumieńskie, Olganowo, Rososza, Różce, Milżyn, Urszulin kolonja, Leonów, Potrzasków nr. 13, Wola Żychowska A. B., Kaleń, Milżynek; w kaliskiej — Fułki, Witonia, Plewnia, Zapole, Biskupie Sarnowo, Powiercie; w piotrkowskiej—Szwejki Małe, Turobowice, Karolinów, Wielopole, Natalin, Wola Chojnata, Postękalice, Czerniewice, Kielnówka, Garnek, Mała Górka, Cieniany, Kozuby Stare; w dyr. radomskiej—Daromin, Boręcin, Antonin, Garbów, Janowice, Baryczka, Gromadzice, Niedarczów, Mniszew, Klwatka Szlachecka, Sulgostów, Przybynowy; w kieleckiej—Warzyń, Teresin, Bogdanów; w lubelskiej—Policzna dolna osada *v.* Zawady, Śmiatycze cz. VIII; w siedleckiej — Młyn polny *v.* Marcinów, Dąbkowica Mała, Cicibor; w dyr. płockiej—Dombrusk, Przymitowo, Setropie, Smolnia, Witoszyn, Świeżawy, Pepłowo-Wylazłowo, Makowiec, Białoskóry, Gościmino, Zawady B, Dunaj, Dzierzno Kożuchowo; w suwalskiej — Siekierowo, Siemieniszki, Witkowszczyzna, Rajnupie i w łomżyńskiej—Jachowo E.

Z wymienionych dóbr: Sunów, Potrzasków nr. 13, Wola tychowska A—B, Kaleń, Milżynek. Cieniawy, Kombry Stare, Białoskóry i Dzierzno Kożuchowo z powodu braku licytantów na drugiej sprzedaży przeszły na własność Towarzystwa.

Ulg w opłatach rat półrocznych z powodu nieurodzaju udzielono w oddziale dyrekcji szczegółowej:

w Warszawie . .	dobrom	4	na rs.	4,848
w Piotrkowie . .	„	7	„	8,713
w Radomiu . .	„	1	„	554
w Kielcach . . .	„	1	„	263
w Siedlcach . .	„	1	„	1,266
w Płocku . . .	„	1	„	1,790

Z powodu gradobicia w oddziale dyrekcyj szczegółowych:

w Warszawie . .	dobrom	1	na rs.	651
w Kaliszu . . .	„	4	„	6,859
w Płocku . . .	„	1	„	2,081
w Łomży . . .	„	1	„	57

Z powodu pożaru:

w Warszawie . .	dobrom	2	na rs.	2,416
w Kaliszu . . .	„	1	„	233
w Radomiu . . .	„	1	„	709
w Lublinie . . .	„	1	„	1,107
w Siedlcach . .	„	1	„	1,942
w Łomży . . .	„	1	„	783
w Suwałkach . .	„	1	„	739

Z powodu wylewu wód:

w Warszawie . .	dobrom	2	na rs.	668
w Radomiu . . .	„	1	„	1,148.

*

Sprawozdanie odczytał radzca dyrekcji głównej, p. Artur Banachiewicz.

Obecni byli na posiedzeniu z komitetu Towarzystwa: prezes p. Ludwik Górski oraz radzcowie: J. Śliwiński i F. Niemojewski; z dyrekcji głównej: radzcowie: Wiktor Szaniawski. Władysław Borakowski i ks. M. Woroniecki; z komitetu właścicieli listów zastawnych: prezes p. J. Aleksandrowicz oraz radzca p. Kremky.

Posiedzenie odbyło się w sali posiedzeń dyrekcji głównej.

Samopomoc artystów.

Ilekroć w sprawozdaniu rocznem przychodzi nam mówić o Towarzystwie wzajemnego wsparcia artystów muzyki, nie możemy poprzestać jedynie na suchem wyliczeniu cyfr samych i nie zatrzymać się choć chwilkę nad znaczeniem instytucji, o której mało kto wie i z której tak rzadko kto korzysta.

Rzeczywiście, stoimy wobec zagadkowego nieco faktu. Obcy do niedawna jeszcze prąd samopomocy, obejmuje nas z dniem każdym więcej; wszelkiego rodzaju ubezpieczenia życiowe znajdują wśród nas licznych zwolenników; jednocześnie zaś mijamy milcząc progi instytucji, dającej tak szerokie prerogatywy samopomocy, na jaką chyba jedynie filantropja zdobyć się może.

Według ustawy Towarzystwa pomocy artystów, członkowie jego dzielą się na trzy kategorje, stosownie do wysokości składek wnoszonych. Pierwsza kategorja opłaca rs. 3 wpisowego i rs. 6 składki rocznej; druga rs. 6 wpisowego i rs. 12 rocznie; trzecia wreszcie rs. 12 wpisowego i rs. 24 rocznie. Wzamian wnoszone składki dają prawo po 20-tu latach członkom pierwszej kategorji do stałego dożywotniego wsparcia w kwocie rs. 75, drugiej do rs. 120, trzeciej do rs. 180 rocznie. Nadto po śmierci męża żona i dzieci korzystają z odpowiedniej emerytury, a członek, opłacający lat sześć składkę, nabywa już tytułu do pobierania przez czas choroby zapomogi w stosunku wnoszonej przezeń opłaty rocznej.

Jakież towarzystwo asekuracyjne jest w stanie dać stowarzyszonym podobne prerogatywy? Któreż z nich wzamian za wniesione w ciągu 20-tu lat 500 rs. zapewnić może dożywotnią rentę w stosunku 180 rs. rocznie? A jednak Towarzystwo, istniejące lat trzydzieści z górą i stojące otworem nietylko dla artystów i ich rodzin, ale nawet dla zwykłych dyletantów, doszło obecnie zaledwie do 223 członków, z których większość stanowią kobiety!

Czyż nie jest to fakt dziwny? Dobrodziejstwa instytucji, opartej na podstawach tak szerokich, są oczywiste; z drugiej jednak strony niepodobna nie zwrócić uwagi, iż i w jej organizacji istnieją pewne usterki, któreby zawczasu usunąć należało.

Wskutek niewielkich jeszcze zobowiązań, tudzież ofiarności niektórych członków, majątek Towarzystwa wynosi dziś rs. 45,188. Sprawozdanie jednak, jak i preliminarz budżetowy na r. b. wskazują, że cały niemal procent z owego kapitału obracany jest już obecnie na pokrycie emerytur bieżących.

Emerytów tych jest dziś liczba nader mała (32 mężczyzn i 21 kobiet, razem osób 53). Cóż wszakże będzie, gdy cyfra ta wzrastać zacznie proporcjonalnie do upływu lat? Z czasem dochody nie wystarczą, trzeba będzie pokrywać wydatki z majątku Towarzystwa, a następnie szukać środków ratunku w stopniowem zmniejszaniu przywilejów, stanowiących największe z dobrodziejstw ustawy.

Po tylu przykładach, jakie dały nam kasy różnych towarzystw kolejowych, należałoby na okoliczność tę zwrócić baczną uwagę i dziś póki czas, póki większe zobowiązania nie ciążą na zasobach Towarzystwa, starać się o kapitalizowanie procentu i niezużywanie go na rozchody bieżące.

Jest to o tyle łatwem dla Towarzystwa, iż nie zużytkowuje ono wszystkich środków, jakie mu ustawa zapewnia i zaniedbuje jedno z większych źródeł dochodu, mianowicie urządzanie widowisk, koncertów itd., mogących szczodrze wspomódz jego kasę. O ile wiemy, żaden dochód w tym kierunku nie wpłynął dotąd do kasy Towarzystwa i dopiero preliminarz budżetowy na r. b. po raz pierwszy pozycję tę dochodu na rs. 400 oznacza.

Dochód to jeszcze nieodpowiedni. Nie wątpimy jednak, że pierwszy ten krok nie pozostanie ostatnim.

Prócz cyfr, na które powołaliśmy się wyżej, zaznaczyć jeszcze wypada, iż w sprawozdaniu za okres ubiegły spotykamy ofiarę rs. 1,000, zrobioną przez prezesa Towarzystwa, p. Leopolda Kronenberga, tudzież, że preliminarz budżetowy na r. b. ustanawia cyfrę dochodów i rozchodów na rs. 6,300.

W dochodach najwyższą pozycję zajmuje opłata składek przez członków rs. 3,000 i dochód z procentów na rs. 2,700 oznaczony. W wydatkach: dominują emerytury dosięgające już rs. 4,000 rocznie i dopłata na ich uzupełnienie w kwocie rs. 1,700 przewidziana. Wsparcia i koszty administracyjne wynoszą razem rs. 600.

Posiedzenie wczorajsze zagaił prezes, p. Leopold Kronenberg, dalszym zaś obradom przewodniczył p. Tomaszewski.

Wybory uzupełniające powołały na r. b. na członków komitetu Towarzystwa pp. Folanda, Maszyńskiego i Froniaka; na zastępców pp. Wendego, Plewińskiego i Jakowskiego; do komisji zaś rewizyjnej pp. Przedpełskiego, Szaniawskiego i dr. Kadlera.

Ch.

„Czy niema tu gdzie apteki?"

Wierzajcie mi, czytelnicy kochani—twierdzi A. B. de Guerville w szkicu, pełnym humoru, charakteryzującym obyczaj miejscowy—że jeśli który z was pragnie zrobić fortunę w Stanach Zjednoczonych, nic lepszego uczynić nie może, jak otworzyć tam aptekę. Apteka w Stanach, to kopalnia złota.

Aby was o tem przekonać, pozwólcie mi opowiedzieć sobie, w jaki sposób zapoznałem się z owemi zadziwiającemi a olbrzymiemi magazynami, zwanemi „Dingstore", a które u nas zyskałyby miano: jeneralnych składów towaru wszelkiego rodzaju.

Gdym w niedzielę, d. 15-go lipca r. 1888-go, około godz. 8-ej zrana, wylądował w Nowym Jorku, pierwszą osobą, spotkaną na drodze, był przyjaciel mój, Wilhelm P., którego poznałem w Paryżu, gdzie corocznie przez ciąg czterech miesięcy przebywa, góry złota zarabiając w ciągu pozostałych ośmiu w Nowym Jorku.

We Francji myśli o przyjemnościach, w Ameryce o „businessie".

Wilhem ofiarował mi się na przewodnika po Nowym Jorku, no i nie żałowałem tego. W niedzielę zrana zjedliśmy śniadanie w głośnej restauracji Delmonico, Bignon'a amerykańskiego.

Po wyśmienitem śniadaniu zwiedzaliśmy Wielki Centralny Park... Wilhelm miał w butonierce pyszną różę, która barwą i zapachem nęciła mnie od rana.

— Co za śliczną różę masz, Wilhelmie—rzekłem.

— Prześliczna, prawda?

A rzuciwszy okiem na surdut mój bez kwiatka:

— Przepraszam cię najmocniej, powinienem był ci także jedną ofiarować. Lepiej wszakże późno, niż wcale.

Tu zatrzymał się, a obejrzawszy się dokoła, rzekł:

— Przecie tu musi być gdzieś apteka?

— Apteka!—zawołałem—a na co tobie apteki? czy się może czujesz niedobrze?

— Ależ nie... chciałbym kupić kwiatów!

— Kwiaty! w aptece!

— A no tak, zobaczysz za chwilę.

Kilka kroków dalej spotkaliśmy aptekę. W Stanach Zjednoczonych spotyka się je na każdym rogu ulicy, a w napotkanej właśnie sprzedawano pyszne kwiaty.

Spędziliśmy kilka godzin w Parku—największym może na świecie—choć amatorom „flirtu" i „spoonu" małym się jeszcze wydaje.

W lipcu w Nowym Jorku silne panują upały, wróciwszy zatem do miasta, Wilhelm oświadczył mi, że mu okrutnie wyschło w gardle.

— A ty—zapytał mnie—czyś nie spragniony?

— Napiłbym się i ja czego chętnie.

— Przecie tu musi być gdzie apteka—rzekł na to Wilhelm najspokojniej.

— Co, znowu apteka?

— A oczywiście!

— Cóż u licha pijacie tu, czy wodę gorzką?

— Co za myśl—odparł, śmiejąc się—poczekaj tylko, a spróbujesz doskonałej rzeczy.

Apteka znalazła się tuż obok. Mieścił się w niej olbrzymi bufet marmurowy, gdzie podawano setki napojów amerykańskich na wodzie sodowej. Amerykanie mieszają ją z sokami, żółtkiem, kremami, likworami i t. p.

Kobiety szczególniej łakome są na ten przysmak.

Wilhelm kazał nam podać dwie szklanki „Ice cream soda". Niepodobna mi napoju tego określić, ale oto recepta:

Bierze się olbrzymią szklankę, bajecznie grubą! wypełnia się ją do połowy lodami waniljowemi, do reszty zaś wodą sodową: mieszasz to energicznie i pijesz—nawet jesz jednocześnie. Gaz szczypie w nos i podniebienie, lody zaś ścięte tchu pozbawiają, dusisz się. Uczucia te zowią tu—rozkosznemi.

Po obiedzie przechadzaliśmy się po Broadway'u, głośnej ulicy miasta.

— Może chcesz palić?—zapytał mnie Wilhem—posiadamy w Nowym Jorku najlepsze na świecie cygara.

— Wiecz co, z przyjemnością zapaliłbym jakie.

— Poczekaj no—rzekł, zatrzymując się—przecie tu musi być gdzieś apteka.

— Jeszcze apteka! Apteka z cygarami.

— Cóż w tem dziwnego?

No i przepysznych cygar dostaliśmy—w aptece.

Zwróciliśmy się ku hotelowi. W drodze przypomniałem sobie o całej plice listów, napisanych w czasie przeprawy, a które nosiłem przy sobie z zamiarem oddania ich na pocztę.

— Gdzie tu jest poczta?—zapytałem przyjaciela.

— A na co ci poczty? Skrzynki do listów zastaniesz na wszystkich rogach ulic. Otwierają je w tej dzielnicy co godzinę.

— To wiem, ale nie mam marek amerykańskich.

— Niech cię o to głowa nie boli—odparł Wilhelm—przecie musi tu być gdzieś apteka. We wszystkich aptekach sprzedają tu marki, jak sprzedają kwiaty, cygara, wina, koniaki, laski, portmonetki, cukierki, bilety koncertowe, brzytwy, noże, zapałki, papier, pachnidła. Ba, dostałbyś i wody święconej, gdyby na to kościół zezwolił.

Ponieważ zapewniono mnie, że obuwie w Ameryce jest niezwyczajnie drogie, zabrałem tedy ze sobą kilka par trzewików, aby zaś nie opłacać cła, używałem ich kolejno na statku. Wieczorem, po wylądowaniu, ustawiłem je przy drzwiach numeru, pewny, że je nad ranem oczyści garson hotelowy. W Stanach Zjednoczonych wszakże garsoni nie poniżają się nigdy aż do czyszczenia trzewików, to też i moje, jak je z wieczora ustawiłem, stały nad ranem nietknięte.

Około godziny jedenastej przyszedł po mnie Wilhelm i wyszliśmy razem. Uczyniwszy jakieś sto kroków, zatrzymałem się i zapytałem go:

— Słuchaj, Wilhelmie, przecie tu musi być gdzie apteka?

A to po co?

— Chciałbym... chciałbym... kazać oczyścić sobie trzewiki.

Wilhelm wybuchnął śmiechem.

— Daruj, ale tego to już chyba i w aptece nie dostaniesz, chociaż, nie ręczyłbym—spróbuj. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst rozporządzenia o odpowiedzialności wyższych urzędników państwowych, oskarżonych o wykroczenie przeciw obowiązkom służbowym. Skargi, zawierające powyższe oskarżenie, dotyczące członków rady państwa, ministrów, główno-zarządzających wydziałami administracji państwowej, jenerał-gubernatorów, składane są do decyzji Najwyższej, następnie zaś oddawane będą do departamentu spraw cywilnych i duchownych w komplecie niemniej siedmiu członków.

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż wydawca *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej*, Aleksander Makowiecki, odstąpił praw swoich do wydawnictwa magistrowi nauk przyrodzonych Józefowi Leskiemu. Jednocześnie zarząd prasy donosi, iż koncesja na *Tygodnik powszechny* wyekspirowała ostatecznie.

= W nadchodzącą środę na posiedzeniu publicznem Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu członek tegoż, adwokat warszawski, p. Adolf Suligowski, mówić będzie „o systemie taryf kolejowych dla transportów zbożowych".

= Słyszeliśmy, że przy likwidacji kasy emerytalnej kolei terespolskiej zapewnione zostaną przedewszystkiem prawa nabyte dotychczasowych emerytów, a następnie uczestnicy, znajdujący się w służbie otrzymają co najmniej zwrot wniesionych składek bez procentów.

= W zarządzie kolei wiedeńskiej od kilku lat projektowane było zwinięcie kontroli I-ej i II-ej, jako nieodpowiadających wymaganiom chwili, podobne urządzenia bowiem na wszystkich kolejach oddawna już zmienione zostały. Dotychczasowe projekty pozostawiały jednak bez skutku i obecnie dopiero kontrola I-sza i II-ga złączone być mają w jeden wydział pod nazwą ogólną kontroli dochodów. O ile też wiemy, organizacja ta dojdzie do skutku jeszcze w r. b., a projekt sam wkrótce przedstawiony radzie zarządzającej do ostatecznego zatwierdzenia.

= Naczelnik ogręgu pocztowo-telegraficznego zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, iż do przewozu poczt mogą być używane tylko te wagony, których bezpieczeństwo będzie poświadczone przez specjalnych urzędników okręgu. Wobec powyższego rozporządzenia, znaczna liczba wagonów pocztowych będzie przebudowaną.

= Wczoraj w m. Żarkach (powiat częstochowski, gub. piotrkowska) rozpoczął się ośmiodniowy jarmark, zwany na św. Stanisław.

= Sezon kuracyjny wodami mineralnemi w ogrodzie Saskim rozpocznie się z d. 15-ym b. m.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano: rz. r. t. senatora Wiktora Arcimowicza z Nowej Aleksandrji, pp. W. Koskowskiego z Ruskowa, księdza rektora Jana Wierzbickiego z Warszawy i Wincentego hr. Walewskiego z Woskrzenic.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: senator rz. t. r. Arcimowicz, inspektor szos w ministerjum komunikacyj t. r. inżenier Mollerius i prezes dyrekcji teatrów, oraz rady zarządzającej kolei wiedeńskiej jenerał-major Palicyn do Petersburga, wiceprokurator izby sądowej warszawskiej r. st. Mandrykin do Łomży; przyjechali zaś: łowczy hr. Aleksander Berg z Petersburga, dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego rz. r. st. Eismont z Nowej-Aleksandrji i jeneralny konsul włoski oraz belgijski Mieczysław Epstein z Paryża.

= W dniu wczorajszym przedstawiciele tutejszej kolonji francuzkiej wydali ucztę pożegnalną dla opuszczającego Warszawę vice-konsula rzeczypospolitej, p. Melon.

= Wczoraj wieczorem przybył do naszego miasta znany adwokat petersburski p. Gerard.

= Jego Ekscelencja ks. biskup Kuliński zawitać ma z Kielc, jak donosi nasz korespondent, w dniu 28-ym maja do Dąbrowy Górniczej, Będzina, Sosnowic, Zagórza i Gołonoga.

= Zaręczyny.

Przed kilku dniami odbyły się w mieście naszem zaręczyny hr. Fryderyka Skarbka, syna Henryka i Marji z Okęckich, właścicieli dóbr Grodzisk, w gubernji warszawskiej, z panną Różą Czyżewską, córką ś. p. Władysława i Antoniny z Swieżawskich, właścicieli dóbr Tarnogóra, w powiecie krasnostawskim.

Hr. Fryderyk Skarbek jest synem dzisiejszego kuratora fundacji imienia hr. Skarbków w Drohowyżu.

= Z teatru.

* Wczorajszego wieczora w teatrze Wielkim, między innemi, odegrano obraz dramatyczny Gawalewicza „Perła".

Znakomitej grze pań: Marczellówny, Lüdowej, pp.: Kotarbińskiego i Prażmowskiego towarzyszyły zasłużone oklaski.

Z wyjątkiem kilku lóż pierwszego piętra, widownia była zapełniona.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Manfred", w Rozmaitościach „Do rozwodu", „Parawanik" i „Schadzka", w Nowym „Miss Helyot".

* Jutro w teatrze Wielkim „Żydówka" z gościnnym udziałem panny Lantes i p. Prévosta.

* „Lena" Jasieńczyka grana będzie jutro w teatrze Rozmaitości z panną Trapszówną w roli tytułowej.

* Teatrz Nowy wystąpi jutro po raz 4-ty z wodewilem „Miss Helyot".

Na wczorajsze drugie przedstawienie tej nowości zabrakło biletów.

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są próbami z dramatu Alfreda Konara p. t. „Bankruci".

Premjera w sobotę.

* Panna Lantes i p. Prévost kończą wkrótce gościnę swoją na tutejszej scenie.

* Towarzystwo dramatyczne włoskie p. A. Maggi przybywa do Warszawy dzisiaj; pierwszy występ w środę, w dramacie Giacosy „*Il conte rosso*".

* W najbliższym wieczorze środowym Towarzystwa muzycznego czynny udział przyjmie trzech solistów orkiestry z Kassel, mianowicie pp.: Witti Kruse (skrzypce), Eilip Keller (wiolonczela) i Emil Koennecke (kornet), którzy wykonają różne kompozycje solowe.

Z miejscowych sił artystycznych przyjmie udział pani Krajewska (śpiew) oraz orkiestra Towarzystwa.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 889, Rozmaitości 450, Nowym (premjera „Miss Helyet") 604, w cyrku 218, na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 438; wczoraj: w teatrze Wielkim 1,028, Rozmaitości 508, Nowym 574, w cyrku 239 i na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 744.

= Trzydziestopięciolecie batuty.

W dniu wczorajszym teatr Rozmaitości, z wyjątkiem lóż, był zapełniony i publiczność doskonale się bawiła na czterech oryginalnych jednoaktówkach, z których trzy Zygmunta Przybylskiego.

Wchodzącego do orkiestry Leopolda Lewandowskiego z okazji ukończenia 35-iu lat pracy dyrektorskiej w tymże teatrze Rozmaitości owacyjnie powitano.

Jubilat otrzymał licznie dowody uznania swych zasług.

Publiczność ofiarowała mu srebrny wieniec z następującym dedykacyjnym czterowierszem:

Przez lat trzydzieści i w dodatku pięć
Miljard zrobiłeś swoim smykiem cięć,
Przeto ściskamy pracowitą dłoń,
Laurem wieńcząc dzisiaj twoją skroń.

Oprócz tego Lewandowski otrzymał dwa laurowe wieńce od kolegów i Towarzystwa łowieckiego.

W międzyaktach wykonano te same utwory muzyczne, jakie były grane w d. 1-ym maja 1857 roku.

Wiele z nich trąci „myszką", lecz dla licznych widzów ze starszego pokolenia takie walce Fahrbacha, uwertura z „Djamentów korony" itp., miały urok przypomnienia młodości.

Kiedy zaś dały się słyszeć dźwięki tańców mazowieckich: „Starego" i „Jarego", kompozycyj jubilata, —oklaskom i wywoływaniom nie było końca.

Jak sympatycznem echem odezwała się wiadomość

o jubileuszu Lewandowskiego, dowodem tego mnóztwo listów i telegramów, wczoraj wieczór nadesłanych.

Między innemi telegramy nadeszły: z Lugdunu, Kalisza, Moskwy, Ostrołęki (dwa), Łodzi, Berlina, Żyrardowa, Odessy i Aleksandrowa pogranicznego.

Ten ostatni był zredagowany rymami i zakończony następującym dwuwierszem:

Przytem i partykularz nasz aleksandrowski
Woła na całe gardło: wiwat Lewandowski!

Grono wielbicieli z pośród publiczności zaprosiło jubilata po skończonem przedstawieniu na bankiet, który się zaznaczył licznemi toastami, a przy serdecznej, ożywionej pogawędce przeciągnął się do późna w nocy.

═ U wioślarzy.

Liczną bardzo była wieczornica sobotnia w Towarzystwie wioślarskiem, którą zamykano sezon zimowy.

Około 10-ej zapełniła się główna sala, a pierwszy toast, wniesiony przez wiceprezesa Towarzystwa, p. K. Mateckiego „za zdrowie gości”, znalazł serdeczny oddźwięk pomiędzy biesiadującymi wioślarzami.

Gości tych zaś było sporo: przedstawiciele innych stowarzyszeń i sfer artystycznych.

Śpiew „Dudy”, gra na skrzypcach i deklamacja stanowiły przerwy pomiędzy wesołą pogawędką, która się przeciągnęła późno w noc.

Tak więc zamknięto nader udatny sezon zimowy.

Wczoraj o godzinie 1-ej zapełniona przystań Towarzystwa i tłumy na brzegu świadczyły o zainteresowaniu, jakie budziło otwarcie sezonu letniego u wioślarzy.

Przy wejściu na pomost, łączący „ląd” z przystanią, uderza nas budynek dotąd nieznany, ozdobiony godłami wioślarskiemi. Zwracamy się więc na lewo i znajdujemy świeżo urządzony bufet, wprawdzie niezbyt obszerny, ale wygodny.

Co się jednak stało z dawnym bufetem t. zw. „kuferkiem”?

Zapuszczamy niedyskretne oko i, o dziwo, zamiast „kuferka” znajdujemy zręcznie urządzoną bombonierkę, którą objęło w posiadanie grono dam, świadomych faktu, iż tylko dla nich buduarek ten urządzono.

Lecz nie na tem koniec niespodzianek, które nam dzień wczorajszy przyniósł.

Gdy po rozpoczęciu uroczystości przez „Dudę”, Troszla „Modlitwą wioślarską”, pojawił się na wzniesieniu wiceprezes Towarzystwa, p. Kazimierz Matecki, zdumienie nasze było niemałe.

Oto na szerokiej piersi doskonałego wiceprezesa połyskiwały dwa medale za zwycięztwa regatowe— odznaczenie, którem dotąd żaden wiceprezes Towarzystwa poszczycić się nie mógł.

W przemówieniu swem, krótkiem ale treściwem, p. wiceprezes zalecał kolegom przestrzeganie przepisów, mających bezpieczeństwo na celu, i złożył podziękowanie p. M. Karnickiemu, administratorowi cukrowni „Leonów”, za uprzejme udzielenie parostatku fabrycznego „Tryton”.

Podniesienie flagi i wyruszenie na łodziach i na „Trytonie” na „Kępę” zamknęło uroczystość urzędową, dając pole rozwinięcia się prywatnej zabawie.

Bawiono się też doskonale, a krótki deszcz, który spadł o 6-ej wieczorem, nie zdołał wypłoszyć wszystkich gości z „Pod kotwicy”.

═ Egzaminy wstępne.

Egzaminy dla kandydatów, chcących wstąpić do warszawskich gimnazjów, rozpoczną się w terminach następujących:

W gimnazjum III-em przy ulicy Hr. Berga d. 23-go b. m., zaś do klasy wstępnej 9-go czerwca; wakujące miejsca są tylko w klasie I-ej, do innych klas egzaminy odbędą się po wakacjach.

W gimnazjum IV-em na placu Trzech Krzyży do klasy wstępnej d. 3-go czerwca, do innych klas dnia 21-go b. m.; wakujące miejsca są od klasy I-ej do IV-ej.

W gimnazjum V-em przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Pięknej do klasy wstępnej po wakacjach, tj. w połowie sierpnia, do klasy I-ej d. 7-go czerwca, do innych zaś klas po wakacjach; jak obecnie, wakują tylko miejsca do klasy 1-ej.

W szkole realnej na Zjezdzie i przy ul. Jezuickiej egzaminy wstępne odbędą się dopiero po wakacjach; obecnie wakujących miejsc nie ma wcale.

Nadmieniamy, iż podania o przyjęcie składać można od dziś, od godz. 1-ej do 2-ej po południu.

═ Komunikacja bezpośrednia.

Z d. 1-ym maja r. b. na kolei wiedeńskiej wprowadzona została komunikacja bezpośrednia między Warszawą a Wiedniem pociągami osobowemi nr. 7-my, wychodzącym z Warszawy o godz. 10 m. 55 rano i nr. 8-my, przybywającym do Warszawy o godz. 6-ej m. 45 wieczorem.

Komunikacja ta ma ważne znaczenie dla podróżnych, przybywających z za Wisły, gdyż przyjeżdżający do Warszawy pociągiem kolei petersburskiej o godz. 9-ej m. 3 rano, lub nadwiślańską o godz. 8-ej m. 13 rano, po 2-godzinnym postoju, udają się w dalszą drogę do Wiednia, przyczem podróżni, jadący klasą I-szą lub II-gą, przesiadają się na dystansie Petersburg—Moskwa—Wiedeń, tylko raz jeden w Warszawie, powozy bowiem kolei wiedeńskiej dochodzą wprost do Wiednia na dworzec kolei cesarza Ferdynanda.

Od dnia zaś 18-go b. m., t. j. od daty wprowadzenia letniego rozkładu jazdy na kolei wiedeńskiej, wprowadzoną zostanie komunikacja bezpośrednia pomiędzy Warszawą a Berlinem *via* Wrocław, a to za pośrednictwem pociągu kurjerskiego kolei wiedeńskiej, wychodzącego z Warszawy o godz. 9-ej m. 15 wieczorem.

Ta ostatnia komunikacja ma znowu ważne znaczenie dla osób, udających się z Cesarstwa do zagranicznych miejsc kąpielowych.

Nadto od d. 18-go maja r. b. w pociągach kurjerskich kolei wiedeńskiej, kursujących na dystansie Warszawa-Aleksandrów, wprowadzone zostaną wagony sypialne, które w dalszym ciągu dochodzić będą do Berlina, czyli że podróżny, po zajęciu miejsca w Warszawie, przybędzie bez przesiadania się do Berlina.

═ Do Wilanowa.

Tramwaj wilanowski przez cały dzień wczorajszy był nieustannie czynny, a dziesięć kursujących dotąd wagonów przebiegło 7 razy przestrzeń od rogatki belwederskiej do Wilanowa i z powrotem.

Tramwaj więc odbył wczoraj 140 kursów, przewożąc 4,200 osób.

Liczba wagonów kursujących okazała się niedostateczną.

Osoby, które wybrały się na spacer na 2—3 godziny, używały wilegjatury przymusowej po 6—8 godzin.

═ Przytomność umysłu.

Osoby, przybyłe do Warszawy pociągiem kolei moskiewsko-brzeskiej, donoszą nam o następującym fakcie.

Dojeżdżając do Orszy, maszynista zauważył robotnika, zawzięcie machającego zdjętym ze siebie kożuchem.

Pomimo, iż pociąg znajdował się w pełnym biegu, został zatrzymany na przestrzeni kilkudziesięciu sążni.

Okazało się, iż robotnik zauważył wyjętą szynę, a nie mając sygnału, w sposób wyżej wspomniany ostrzegł maszynistę o niebezpieczeństwie.

Pasażerowie wywdzięczyli się robotnikowi, złożywszy mu kilkadziesiąt rs.

═ Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Wileńskiej pod № 7-ym Ickowi Knicerowi skradziono garderobę i bieliznę wartości 150 rs. — Z poddasza domu № 151-szy przy ul. Marszałkowskiej Aleksandrowi Rudowskiemu skradziono bieliznę wartości 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Brackiej pod № 1-ym Salomonowi Zylbersztejnowi skradziono wyrobów tabacznych na sumę 200 rs.

═ Na uczynku.

Stróż domu pod № 83-im przy ul. Gęsiej dostrzegł na podwórzu koszyk z podrzuconem dzieckiem.

Jednocześnie jakaś kobieta szybko uciekała.

Zdołano ją przytrzymać.

Okazało się, że to jest Dwojra Fibrotówna, matka podrzuconego niemowlęcia płci męzkiej, liczącego kilka tygodni życia.

Fibrotównę aresztowano, a chłopczyka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

═ Awanturnicy.

Wczorajszego wieczora do szynku pod № 54-ym przy ul. Dobrej przyszli: Andrzej Bartoszuk, cieśla z pod № 17-go przy ul. Brackiej i Juljan Wodzyński z pod № 12-go przy ul. Litewskiej.

Obaj po sutych libacjach oświadczyli, że nie mają pieniędzy i później zapłacą.

Szynkarz zagroził wezwaniem policji.

Wówczas awanturniczy goście poczęli tłuc butelki, a Bartoszuk, wybijając szybę w oknie, przeciął sobie szkłem arterje u obu rąk.

Upływ krwi był tak znaczny, że kiedy zjawił się lekarz, Bartoszuk stracił już przytomność.

Odwieziono go do szpitala wolskiego, a Wodzyńskiego aresztowano

═ Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora w szynku pod № 12-ym przy ul. Marjensztad pokłócili się, a następnie pobili dwaj murarze i szwagrowie Wincenty Pomyczek i Ignacy Magdaleński.

Ten ostatni został przez szwagra trzykrotnie zraniony w głowę.

Magdaleńskiego, po udzieleniu doraźniej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod № 18-ym przy ul. Browarnej.

Na Podwalu ślusarz Filip Bielski, w brutalny sposób obszedł się ze swoją narzeczoną, Wiktorją Pochylską.

Przewróciwszy ją na ziemię, uderzał po głowie i piersiach, butami zaopatrzonemi w podkówki.

Kiedy nareszcie Bielskiego oderwano, Pochylska stracila już przytomność.

Rany są ciężkie i życiu Pochylskiej, odwiezionej do szpitala wolskiego, grozi poważne niebezpieczeństwo.

W mieszkaniu Czapskich pod № 17-ym przy ul. Furmańskiej Abraham Dobroczyn, Nuchim Kogut i Kelmen Esseni wszczęli kłótnię, a następnie bójkę ze Stanisławem i Karoliną Czapskiemi.

Oboje małżonkowie zostali mocno pobici, a nadto Karolina Czapska otrzymała ranę w głowę, wskutek której straciła przytomność.

Sprawców pobicia aresztowano.

═ Eksplozja i poparzenie.

W sklepie Augusta Kocha, pod № 26-ym przy ul. Nalewki zdarzył się następujący wypadek.

Z powodu niezakręcenia kranu gazowego między dwoma oknami nagromadziło się sporo gazu.

W chwili, gdy parobek sklepowy, Ludwik Poboża, zapalił gaz, nastąpiła eksplozja.

Silny huk spowodował wypchnięcie całego okna na ulicę, a Poboża uległ bolesnemu oparzeniu rąk i twarzy.

Ogień bezzwłocznie stłumiono, a Pobożę, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 33-im przy ul. Freta.

W składzie materjałów aptecznych pod № 37-ym przy ul. Królewskiej 16-letni Lucjan Kilanowski, mając rękaw surduta oblany benzyną, zapalał gaz, wskutek czego ubranie chłopca zostało objęte płomieniem.

Jakkolwiek ogień natychmiast ugaszono, Kilanowski doznał bolesnych oparzeń na rękach i szyi.

═ Choroby zakaźne.

W dniu wczorajszym pod nrem 12-ym przy ulicy Czerniakowskiej stwierdzono ukazanie się tyfusu plamistego.

Zachorowało odrazu cztery osoby w jednem mieszkaniu, a mianowicie: Piotr Kępka, wyrobnik, żona jego, Marjanna, syn Jan i krewna, Katarzyna Borolewska.

Wszystkich z polecenia lekarza miejskiego odesłano do szpitala.

Ospa ukazała się w domach pod nrami 94-ym i 96-ym również przy ulicy Czerniakowskiej i pod nrem 10-ym przy ul. Litewskiej.

Wreszcie szkarlatyna w domu pod nrem 17-ym przy ulicy Marszałkowskiej.

Do wszystkich powyżej wymienionych domów wezwano dezynfektora miejskiego, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

═ Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 47-ym na Tamce od przewróconej lampy zapaliły się różne sprzęty, pościel, garderoba i bielizna.

Pod № 57-ym na Pawiej z tego samego powodu wynikł pożar w mieszkaniu Lejblita.

Wreszcie pod № 22-im na Browarnej od rozlanej nafty zapaliły się schody.

W pierwszych trzech wypadkach domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

Z teatru.

«Miss Helyet», wodewil w 3 aktach, M. Boucherona, muzyka E. Audrana.

Nie wiele mam gustów wspólnych z Sarcey'em, krytykiem teatralnym dziennika *Temps* w Paryżu, który, jak wszystko co popularne nad Sekwaną, i u nas wielkiej zażywa powagi, ale koniec końców znalazł się pewien rodzaj utworów teatralnych, który nam jednakowo do usposobienia przemawia.

Chodzi tu o wodewil, do którego przyznaję się, że mam słabość, a o którym Sarcey pisze w ostatnim swoim feljetonie: „Oto nakoniec wodewil dobrze zrobiony, w którym wszystko się trzyma, postępuje i wiąże ze sobą; gdzie wszystko jest jasne, wszystko wytłumaczone... Bawią mię ci panowie, którzy twierdzą, że publiczność już nie chce wodewilu, że to rodzaj utworów skończony, wyczerpany, zużyty. Tak, to prawda, publiczność ziewa na nieznośnych operetkach, które jej podają tak często pod nazwą wodewilu, ale niechno tylko przedstawią dobry wodewil, prawdziwe tłumy biegną do teatru, jak do ognia.”

Otóż pod tym względem mam zupełnie gust Sarcey'a i tłumu. Nie lubię operetki, ale za to za dobry wodewil oddałbym kilka nudnych komedyj z kilkoma tłustemi farsami w dodatku. Tę szczególną moją życzliwość dla wodewilu tłumaczę sobie dwiema przyczynami. Naprzód pierwszą czysto naturalną. Ogół ludzi w przystępie wesołości śpiewa. To co stanowi niby wybryk dobrego humoru, melodja, która z ust wybiega, gdy słowa nam nie wystarczają na wyrażenie jakiegoś radosnego usposobienia duszy, oryginalna rzecz, powtarza się także, gdy nam bardzo smutno na sercu, gdy łzy cisną się do oczu, a trzeba je podniecić, aby pociekły, aby nie paliły i źrenic, nie cisnęły westchnieniem piersi. Tę piosenkę radości i smutku, uczuć wesołych czy rzewnych, ale zawsze spokojnych, bez dramatycznych wybuchów i tragicznych wydarzeń, daje mi wodewil i pod tym względem odtwarza mi prawdę życia.

Druga przyczyna, dla której tak lubię ten rodzaj, ta, żem go się tyle napatrzył w najświetniejszych czasach sceny warszawskiej. Do 1870-go r. jeszcze przeważały wodewile w naszym repertuarze Rozmaitości, a gdy się pomyśli o Bakałowiczowej, to zaraz „Sto za sto”, „Za piękny”, „Folwark Primerose” i tyle innych wodewilów na oczy nam staje.

Żółkowski grywał ich również wiele do ostatnich czasów. Wszak „Sztukę przypodobania się” utrzymywał w repertuarze.

A Królikowskiego kto dotąd nie pamięta w mundurze wielkiej gwardji w „Było to pod Wagram”:

Było nas widzieć, jak stały szeregi,
Jeszcze i na mnie ten mundur był wraz...

Z tą ostatnią zwrotką, zawsze tylokrotnie bisowaną:

Mundur i żołnierz, nim wszedł do tych murów,
Powinność swoją spełnili wśród burz,
Więc wara młodzi kpić z starych mundurów,
Bo może ostatnie w grób pójdą już!

I poszła stara gwardja do grobu a z nią poczęści i rodzaj wodewilu zszedł ze sceny.

Zastąpiła go farsa i operetka.

Spostrzegam się w porę, że z tego wstępu czytelnik mógłby przypuścić we mnie jakieś niejasne o wodewilu pojęcie, żem treść zanadto złączył z formą, że nie rozumiem go inaczej jak ze śpiewami. Nie, tak nie jest. Wodewil jest to rodzaj lekkich utworów, których autor nie stawia sobie wysokich zadań ani satyry komedjowej, ani wielkich wzruszeń dramatycznych. Pragnie bawić albo czasem i rozczulić widza, ale zawsze w granicach wzruszeń umiarkowanych.

Piosenka nie jest tu czynnikiem koniecznym, choć była dawniej niezbędną przy pierwocinach wodewilu. Ilustruje ona radość i smutek, a jeśli harmonijnie melodja zlewa się ze słowami, dla mnie osobiście jest nabytkiem bardzo pożądanym, ale w każdym razie nie ona wyrokuje o charakterze utworu.

Nie muzyka też kwalifikuje „Miss Helyet" do rodzaju wodewilowego. A co właściwie temu utworowi francuzkiemu, który po pięciuset przedstawieniach w Paryżu trjumfalny pochód odbywa teraz po Niemczech, a i do Anglji już z równym sukcesem wkroczył, zapewnia takie powodzenie, doprawdy zrozumieć mi trudno.

Przypuszczam jedno chyba, że armja zbawienia jenerała Botha jest tam wszędzie na porządku dziennym, że zatem wprowadzenie jej na scenę, co prawda, w jednym tylko reprezentancie, Smitsonie, zajmuje może ludzi bliżej z nią obznajmionych, a przynajmniej oczytanych o przedmiocie, i spodoba się jak każda aktualność.

Zresztą autor francuzki zachował się dosyć uprzejmie względem armji zbawienia i pod tym względem jest właśnie dosyć nowym. Nie ośmieszył jej bardzo, nie stawił w jaskrawym kontraście zasad z uczynkami.

Oficer armji zbawienia, Smitson (p. Morozowicz), autor „Kalendarza cnoty" i wielu rozpraw i broszur równie pobożnych, jak moralnych, zdążył już jedenaście córek swoich z jednaką łatwością w świat puścić, jak utwory swojego ducha w handel księgarski wprowadzić.

Z córkami i z broszurami poszło mu dobrze, pozostała jeszcze siostrzenica, Miss Helyet (pani Zimajerowa), do lokacji. Młoda panienka, jako żołnierz armji zbawienia, pod opieką i zwierzchnością wuja, oficera Smitsona, właśnie w jakiemś miejscu kuracyjnem w Pirenejach nawraca młody naród malarzy i modelek, bawiących się na górskiej wilegjaturze tańcem, którego już Kalchas piekielne pochodzenie w „Pięknej Helenie" zaznaczył.

Spełniwszy swój żołnierski obowiązek, bez wielkiego jednak powodzenia, Miss Helyet wybiera się na samotną wycieczkę w góry, gdzie spotyka ją wypadek.

Jest to trochę drastyczne, ale spróbuję go opowiedzieć, tem więcej, że tak wielkiego skandalu w tem niema, a nasz Fredro w „Świeczka zgasła" krótko, zwięźle, ale dosadnie sobie z takiem opowiadaniem radzi.

Miss Helyet spadała z góry i zawadziła suknią o krzak. Czując drażliwość swojej sytuacji, spuściła kapturek okrycia na głowę i, oczekując na zbawcę, naturalnie płci męzkiej, uznała za stosowne zemdleć, zabezpieczywszy twarz przynajmniej od niedyskretnych obserwacyj.

Znalazł się wybawiciel, który uratował Helyet z wielką uprzejmością nawet niebadając jej incognita, ale też i sam pozostał nieznany.

Nie widział twarzy młodej miss coprawda, ale za to widział rzeczy, które, wedle kalendarza cnoty, wujaszka Smitson'a, tylko mąż oglądać może.

Nasz Fredro powiadziałby, że było na co patrzeć, a tegoż samego zdania jest i malarz, Paweł Landrin (p. Jarszewski), który właśnie był bohaterem romantycznej przygody ocalenia wiszącej na krzaczku amerykanki.

Helyet z wujem, wierni zasadom kalendarza cnoty, szukają tymczasem wśród gości kąpielowych wybawcy, którego przeznaczenie w chwili tak krytycznej na drogę Miss Helyet rzuciło, a który też *volens nolens* musi zostać mężem amerykanki, zawsze w myśl aksjomatu z kalendarza cnoty, wyżej w tekście zacytowanego.

Dwukrotnie Miss Helyet się myli, choć raz tylko z własnej winy. Pierwszą pomyłkę przygotowywa jej wujaszek Smitson podstępem, gdy namawia jej wielbiciela, Dżemsa (p. Sikorski), bogatego kupca z Chicago, aby udawał nieznajomego z gór. Drugi błąd jest gorszy, bo Picardas (p. Śliwiński), gaskończyk, udający hiszpana, ma już narzeczoną Manuelę (p. Święcka), i rozkochaną w nim niedoszłą teściowę (p. Filebornową).

Kończy się wszystko szczęśliwie, bo ten, kto mężem być powinien, mężem zostaje.

Pomysł mógłby się nadać do farsy, sytuacje niektóre mają humor, jest nawet i wdzięk pewien w scenie pożegnania malarza z Miss Helyet w akcie trzecim. Wszystko to jednak razem nie trzyma się kupy i nie robi wrażenia, gdy się całość dłuży. Może przyczyniła się do tego poczęści i gra pani Zimajerowej. Artystka, którą bardzo cenię, bo ma istotny talent z wielkim temperamentem scenicznym połączony, tym razem jednak chciała w akcencie zbyt silnie markować angielszczyznę miss Helyet. Przeciągała wyrazy pani Zimajerowa, kończąc je jakąś dziwną intonacją. Dykcja przewlekała jej rolę, a to przedłużało sztukę i pozbawiało żywości akcję sceniczną.

Pan Morozowicz był bardzo dobrym i ani trochę nieprzeszarżowanym Smitsonem, a pan Śliwiński stworzył wcale udatną postać gaskońskiego blagiera.

Pani Filebornowa z wielkim animuszem grała hiszpańską Heroda-babę, a pani Święcka jakieś bollero i arję swej roli śpiewała bardzo przyjemnie.

Pana Jarszewskiego drugi raz dopiero mam sposobność wiedzieć na scenie i z przyjemnością zaznaczam, że mi wcale pierwszego wrażenia nie zepsuł. Powierzchowność, ruchy, głos i pewna dystynkcja wrodzona, wszystko to kwalifikuje wczorajszego Landrina na bardzo pożądanego lekkiego amanta na scenie. To jest materjał na artystę dramatycznego w rzadko spotykanym rodzaju kandydatów na kochanków, a więc zająć się nim należy, dopóki się w operetce nie zmarnuje. A szkodaby go było doprawdy, bo się bardzo obiecująco przedstawia.

Wystawa sztuki była bardzo ładna; świadczyła ona zarazem o dobrym smaku, jak o pomysłowości reżyserji. P. Śliwiński umiał rzucić akcję na prawdziwie malowniczo dobrane tło pirenejskich pejzażów. *Mise en scène* bardzo staranna i obmyślana w najdrobniejszych szczegółach.

Wdzięczna muzyka Audrana zgrabnie ilustrowała sztukę, a chóry, jak zwykle, sprawiały się karnie, świadcząc o sprężyście prowadzonej nauce. Tylko orkiestrze życzyłbym wzmocnienia instrumentów smyczkowych.

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go maja, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbywać się będzie licytacja na wybrukowanie jednej z ulic w m. Zamościu od rs. 1,804 kop. 40; wadjum należy wnieść w sumie 181 rs.

— D. 3-go maja, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę folwarku Kaniowka, będącego własnością kasy miejskiej radomskiej, a odległego od Radomia o 2 wiorsty, mającego obszaru 64 morgów 73 prętów. Licytacja rozpocznie się od rs. 520 rocznej dzierżawy. Wadjum wynosi 260 rs.

— D. 3-go maja, w kancelarji rożańskiej komisji budowlanej wojskowej, odbywać się będą licytacje na dostawę materjałów, potrzebnych do budowy koszar: cegły zwykłej od rs. 20,400, cegły ogniotrwałej od rs. 3,600, gliny ogniotrwałej od rs. 900, desek różnych rozmiarów od rs. 17,758, oraz wapna od rs. 10,000. Terminy dostaw: cegły zwyczajnej połowa na d. 13-ty czerwca, reszta 13 lipca; cegły i gliny ogniotrwałych 13-go czerwca; wapna d. 13-go maja 5,000 pudów, d. 27-go maja 15,000 i 27-go czerwca 20,000 pudów; desek d. 20-go i 27-go maja, oraz d. 13-go lipca. Wadja wymagane są w wysokości 20 %.

— D. 5-go maja, w sali magistratu, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia cieśli.

— D. 7-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

Z muzyki.

Jedno z dzieł, mających za sobą tradycję świetnego wykonania, mianowicie opera Halevy'ego „Żydówka" doczekała się w sobotę rzeczywistego wznowienia. Wyraziło się ono nietylko w zestawieniu nowych sił wokalnych, ale i w szacie zewnętrznej.

Przyznać należy, że pod względem dekoracyjnym dzieło zyskało na tle stylowem, wybornie odtwarzającem koniec epoki średnich wieków, w której rozwija się dramat, wysnuty z niewyczerpanych nigdy motywów ciemnoty i fanatyzmu.

Akt pierwszy nie odbywa się, jak dawniej, w jakimś zakątku, przypominającym naszą ulicę Świętojańską, lecz na szerokim o głębokiej perspektywie placu publicznym, na którym wspaniała katedra gotycka zajmuje główne miejsce. Prześliczna sala gotycka w akcie czwartym również należy do nabytków poważniejszego znaczenia dekoracyjnego.

Podobnież i pozostałe dekoracje wyróżniają się starannością zachowania właściwej odrębności.

Pod względem zato kostjumowym w ubiorze operowych tłumów i pochodów znajdujemy mozajkę tak różnorodną, na jaką zdobyć się mogą tylko składy teatralne. Przedewszystkiem jest to barwne, błyszczące, niezwykłe, a więc pod względem optycznym nader pożądane. O odpowiedniość pod względem stylowym nie pytaj, gdyż... „czem chata bogata, tem rada".

Wartoby jednak zwrócić uwagę na niektóre szczegóły natury reżyserskiej. Wogóle znać i pod tym względem więcej, aniżeli zwykle, staranności. Zresztą „Żydówka" należy do rzędu dzieł, opracowanych wybornie, jak o tem świadczyć może chociażby libretto, wydane przez C. F. Wittmanna w kolekcji Reclama (*Universal—Bibliothek* nr. 2826), zawierające masę szczegółów, dotyczących wystawy scenicznej. Ale dlaczegoż np. w finale aktu pierwszego, zajętego przez wspaniały pochód, ruch nagle ustaje, chociaż muzyka doskonale maluje sytuację w rytmach wspaniałego marsza? Jakże dziwnemi wydają się wspaniałe, pełne wyrazu frazy Eleazara i Racheli, których głosy rozbrzmiewają nagle przed spokojnym, skupionym tłumem, nie znajdującym już zajęcia w przypatrywaniu się pochodowi, boć go na scenie już niema!

Akt trzeci obdarzył widzów pantominą baletową, przedstawiającą walkę z saracenami, wyzwolenie branek z niewoli itd. Pod względem muzycznym ta cząstka pracy Halevy'ego nie należy bynajmniej do udatnych. Jest to lepianka rytmów pospolitych, nie wykazujących żadnej charakterystyki. Ilustracja choreograficzna odpowiada muzyce zupełnie, będąc banalną, ogólnikową, w większej części nader szablonową.

Dobrze opracowane zostało zakończenie opery w szczegółach około fatalnego, kipiącego warem kotła.

Pod względem muzycznym, pomimo najlepszych chęci, nie znać było kompletnego zgrania się i wyzyskania szczegółów tej trudnej partycji. Ale rzecz to dłuższej praktyki, której nie mogą dostarczyć zwykłe próby.

Z solistów naczelne miejsce dzierżyli z powodzeniem: panna Lantes i p. Prevost. Młoda śpiewaczka w roli Racheli wykazała właściwy temperament i artyzm, darząc zarówno w momentach lirycznych, jak i dramatycznych, akcentami uczucia i siły. Akt drugi, duet z Eudoksją w akcie czwartym i finał opery stanowiły szereg momentów najwybitniejszych całego wieczoru.

P. Prevost w roli Eleazara znalazł zadanie odpowiednie pod względem ilościowym, głos jego bowiem mógł rozbrzmiewać potęgą porywów dramatycznych. Akt czwarty zjednał śpiewakowi zasłużoną owację. Żywioł zato liryczny nie może mieć w nim odpowiedniego przedstawiciela, jak tego dowodem scena paschy.

Poważnym kardynałem pod każdym względem był p. Sillich.

Z sił miejscowych wyróżniali się w sposób dodatni: pani D'Orio, jako księżniczka Eudoksja, i pan Szaniawski, jako prewot Ruggieri. Rola księcia Leopolda powierzona być winna obecnie p. Wołoszce, którego warunki wokalne więcejby odpowiadały wymaganiom tej ważnej partji.

Pomimo powyżej zaznaczonych braków, arcydzieło Halevy'ego sprawiało wrażenie niezwykłe, które wyrażało się w niejednokrotnym, ogólnym oklasku.

St. Ciechomski.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 1-ym b. m.: „Urzędnicy tutejsi dyrekcji kolei państwowych prawie wszyscy, bo w liczbie wynoszącej 97% ogółu pracujących, wnieśli podanie do dyrekcji, aby godziny urzędowania zostały zmienione tak, iżby raz na dzień tylko uczęszczali do biura i zajęci byli od 8-ej rano do 3-ej po południu.—Odczyt Zygmunta Noskowskiego na temat „Od Bacha do Chopina" bardzo przychylnie przyjęła krytyka miejscowa oraz muzykalna publiczność. Na cześć gościa w salonach Koła literacko-artystycznego odbył się wczoraj wieczorek. Prezes Juljusz Kossak, jego zastępca dr. Zathey, oraz profesor Bylicki wymownie podnosili zasługi Noskowskiego na niwie sztuki.—Wykłady patologji ogólnej i doświadczalnej na katedrze, opróżnionej wskutek rezygnacji prof. dra Adamkiewicza, z uchwały senatu uniwersytetu obejmie na letnie półrocze r. b. szkolnego prof. dr. Antoni Gluziński. Aystentem przy klinice chorób dla dzieci mianował wydział lekarski wszechnicy dra Jana Raczyńskiego.—Stowarzyszenie pań imienia św. Jadwigi, zajmujące się udzielaniem pomocy i wyszukiwaniem pracy dla dziewcząt bez rodziny, odbyło walne zebranie pod przewodnictwem hr. Andrzejowej Potockiej. Zakład rozwija się i rozszerza pożyteczną swoją działalność.—Artyści malarze Lisiewicz i Unierzyski ukończyli 11 olbrzymich rozmiarów plafonów, przeznaczonych do ozdobienia gmachu politechniki we Lwowie. Prace, wykonane podług szkiców i pod kierunkiem Jana Matejki, zamówione zostały przed trzema laty przez ministerjum oświaty za ryczałtową kwotę 20,000 złr.—Wśród członków rady miejskiej i rzeczoznawców, powołanych do rozstrzygnięcia pytania: czy nowy gmach teatru ma być wydzierżawionym lub też

prowadzenie widowisk objąć ma gmina we własną administrację, przeważają zdania za wydzierżawieniem. Znający miejscowe stosunki nie wątpią, iż trwająca od dłuższego już czasu dyskusja na ten temat nie doprowadzi do innego wyniku, jak tylko do pozostawienia sceny i nadal w rękach entrepryzy prywatnej. O osoby przyszłych dyrektorów później dopiero zdania ścierać się będą.—Na dochód budowy domu dla ubogich studentów wznowione zostaną w tych dniach „Śluby panieńskie" Fredry."

× **Szparagi w anegdocie.** Z rozpoczynającym się sezonem szparagowym jeden z dzienników francuzkich z następującą historyczną wystąpił anegdotą. Namiętnym amatorem szparagów był Fontenelle, płodny pisarz, siostrzeniec Corneille'a. Zmarł on w r. 1757-ym, jako stuletni starzec, a długie życie swoje przypisywał kuracji szparagowej, jaką co roku ściśle na wiosnę prowadził. Równie zawziętym zjadaczem przysmaku wiośnianego był przyjaciel Fontenelle'a, arcybiskup kardynał Dubois. Ta tylko była między nimi różnica, iż pierwszy jadał szparagi z octem i oliwą, drugi zaś z białym sosem. Pewnego dnia na wiosnę zaprosiła ich do stołu swojego pani Tenein. Upodobania gości znając, rozkazała kucharzowi swojemu Janowi połowę szparagów przyprawić z octem i oliwą, drugą połowę zaś z sosem białym. O zarządzeniu tem dowiedział się Fontenelle, który pierwszy stawił się z zaproszonych. Z obiadem czekano jeszcze na kardynała, gdy nagle dano znać o śmierci tego ostatniego, rażonego apopleksją. „Nie żyje—zawołał Fontenelle—czy to tylko wieść prawdziwa?" — „Najprawdziwsza"—zapewniła osoba, która ją przyniosła. „A więc nie przyjdzie na obiad?"—pytał Fontenelle. „Oczywiście nie przyjdzie"—brzmiała odpowiedź. Wtedy to Fontenelle poskoczył ku drzwiom, a otworzywszy je, krzyknął na cały głos: „Janie! Wszystkie szparagi z octem i oliwą."

× **Nos Pawła Veronese.** W kłopocie znalazł się magistrat Verony. Przed kilku miesiącami ulicznicy jacyś odbili nos na pięknym, marmurowym posągu Pawła Veronesa, zdobiącym wymienione miasto. Policji nie udało się wyszukać sprawcy karygodnego figla i magistrat rad nie rad wziąć musiał na siebie odnowienie pomnika. Przy tej wszakże sposobności wynikł zawzięty spór pomiędzy radnymi miasta a autorem posągu, rzeźbiarzem Romanem Cristanim. Signor Cristani uważa za niezbędne dorobienie całej głowy, żąda zaś za to 1,000 lirów. Oszczędny magistrat zadowolnić się pragnie doprawieniem nosa tylko, ponieważ głowa w zupełnie dobrym jest stanie. Signor Cristani upiera się przy swojem, dowodząc, iż nos taki za byle czem odpaść gotów, że wreszcie godności artysty ujmę przyniosłaby tak drobiazgowa poprawka. Wobec uporu artysty magistrat próbował powierzyć reparację posągu innym rzeźbiarzom krajowym, ci wszakże odmówili przyjęcia obstalunku. Gdyby się go zaś podjął który z artystów zagranicznych, w takim razie Cristani grozi gwałtem.

BAŃKI MYDLANE.

Robotnik, siedząc wieczorem przy szklance piwa, monologuje:

— To dziwna! Jak to też do wszystkiego przyzwyczaić się można! Dziś rano tak *niechętnie* brałem się do roboty, a wieczorem tak *chętnie* ją porzuciłem!...

*

Okoliczność łagodząca.

Komedjopisarz X. oświadcza się wybranej swego serca.

— Nie, panie—rzecze dama—nigdybym nie poszła za pana. W ostatniej swej sztuce malujesz pan rozwód w tak ponętnych kolorach, że...

— Ależ, pani łaskawa—usprawiedliwia się komedjopisarz—nie zapominaj, że właśnie ta sztuka została haniebnie wygwizdana.

*

Odznaczenie.

— To dziwne! wczoraj nazwałem stowarzyszenie X. zbiorem głów baranich, a dziś przysyła mi toż stowarzyszenie dyplom na członka honorowego. To dziwne!...

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Ksawery Franciszek Zawisza,

b. obywatel ziemski, b. nadleśny leśnictwa Olsztyn, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 30-go kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 61. Pozostała w głębokim smutku wdowa wraz z synami, córkami, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Barbary na Koszykach dnia 3-go maja r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed pol., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po pol., na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—712

† Ś. P.

WŁADYSŁAW MICHNIEWICZ,

b. obywatel ziemski, urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Józefowie dnia 1-go maja 1892 r.

O dniu pogrzebu oddzielne ogłoszenia nastąpią. 1731

Ś. † P.

Marja Kietlińska,

zasnęła w Bogu w Warszawie dnia 30-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 82. Pochowanie zwłok w grobie familijnym nastąpi w Radomiu we wtorek, to jest dnia 3-go maja r. b. 2—1714

† **Ś. p. JÓZIO HUSARZEWSKI,**

jedyny synek Izabelli z Worytków i Ludwika Husarzewskiego, zmarł dnia 30 kwietnia, przeżywszy 14 miesięcy, w Rembbowie pod Garwolinem. Wyprowadzenie zwłok i pogrzeb nastąpi w dniu 2 maja z kościoła garwolińskiego, o czem zawiadamia się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1721—

† We środę, to jest dnia 4-go maja, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, jakow dniu imienin

ś. p. Florjana Kwasieborskiego,

b. sędziego b. tryb. cyw. warsz., odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które pozostała w smutku żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —1726—

† **Za duszę ś. p. Henryka**

hrabiego Małachowskiego,

odbędzie się we wtorek, dnia 3-go maja, jako w dwudziestą ósmą rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **9-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1704—

† **Za duszę ś. p. Aleksandry z hr. Potockich**

hrabiny Augustowej Potockiej,

odprawione będzie dnia 3 maja, jako w rocznicę imienin w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1703

† We wtorek, dnia 3-go maja, jako w dniu imienin **ś. p. ALEKSANDRY hr. POTOCKIEJ,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1730—

† We środę, t. j. dnia 4-go maja, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. MICHAŁA ŁOPACKIEGO,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godz. **11-ej** przed poł., na które zaprasza się życzliwych. 1728

† Za duszę ś. p. **Aleksandry hr. Potockiej,** szczególnej dobrodziejki i opiekunki warszawskiego szpitala dla dzieci, odbędzie się msza święta w kaplicy tegoż szpitala, w dniu 3 maja, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w dniu jej imienin, na którą to mszę św., zarząd szpitala najuprzejmiej zaprasza rodzinę, przyjaciół i życzliwych. —713

† We środę, dnia 4-go maja, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne za ś. p. **Aleksandra** i syna jego ś. p. **Aleksandra**

Trzaskowskich,

na które pozostała żona i matka zapraszają krewnych i przyjaciół. —1720—

† Dnia 4-go maja, to jest we środę, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Antoniego Stalewskiego,** jako w 19-ą rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1660

† We wtorek, dnia 3-go maja, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Franciszki z Rzeszotarskich

MAKAY,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza życzliwych. 1710

† Wszystkim znajomym i kolegom, którzy raczyli łaskawie uczestniczyć w smutnym obrzędzie odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok najukochańszego męża i ojca naszego

ś. p. Karola Bogdaszewskiego,

pozostała wdowa z dziećmi składają najserdeczniejsze podziękowanie. —1723—

† Wszystkim tak licznie zebranym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Albertowi Karolowi Wolffowi,

również b. współpracownikom z Józefowa a w szczególności pastorom Barcz i Bursche za głębokie słowa pociechy, składa serdeczne „Bóg zapłać".

—1729— **Żona z rodziną.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Admirał hr. Heyden z powodu pięćdziesięciu lat w stopniach admiralskich został przy nader łaskawym Najwyższym Reskrypcie obdarzony, do noszenia w pętlicy na wstędze św. Andrzeja, ozdobionemi brylantami, portretami Cesarzów Mikołaja I-go, Aleksandra II-go i obecnie panującego Najjaśniejszego Pana.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Od dnia 15-go do 17-go kwietnia do Komitetu specjalnego wpłynęło przeszło 14½ tysiąca rubli a w tem 7,778 z rozmaitych ofiar w Serbji.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, że kwestja odpoczynku w dni świąteczne jest bliską ostatecznego rozwiązania. Kupcy otrzymują już zawiadomienia że prowadzenie handlu w dni świąteczne i niedzielne nadal dozwolonem już nie będzie.

Petersburg 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wiedom.* słyszały, że przy ministerjum komunikacyj wkrótce utworzoną zostanie specjalna rada inżenierów komunikacyj.

OSKARŻENIE MINISTRA.

Berno morawskie 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Morawska Orlice* zamieszcza komunikat, inspirowany przez posłów czesko-morawskich w radzie państwa, w którym dowodzi, że minister, hr. Schoenborn, miał wszelkie prawo do utworzenia niemieckiego okręgu sądowego w Wekelsdorfie, ponieważ uchwały sejmu czeskiego z l. 1875, 1877 i 1878-go wyraźnie upoważniły go do tego. Wniosek młodoczeski, żądający postawienia ministra za to przed najwyższym trybunałem państwa, nie ma przeto słusznej podstawy. Obrady nad wnioskiem młodoczeskim odbędą się prawdopodobnie w środę. Mówcy tego stronnictwa poddadzą całą politykę gabinetu zaciętej krytyce; o to bowiem im głównie chodziło.

KREDYT DLA MINISTRA.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W izbie deputowanych sejmu pruskiego oświadczył prezes ministrów hr. Eulenburg ponownie, że niema powodu do obawy, aby rząd odstąpił kiedykolwiek od zasady oparcia szkolnictwa ludowego na podstawach ściśle chrześcijańskich. Szkoły pruskie oparte są już teraz na tej zasadzie i żadna w tej mierze zmiana nie nastąpi. Izba, po dłuższej dyskusji, odesłała projekt kredytu dodatkowego na uposażenie prezesa ministrów do komisji budżetowej, która jednomyślnie rzeczony kredyt przyjęła.

JUBILEUSZ.

Karlsruhe 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Obchodzono tu uroczyście 40-letni jubileusz panowania wielkiego księcia badeńskiego. Cesarz wystosował doń pismo własnoręczne.

UPADEK LOTERJI.

Berlin 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Radzca najwyższego sądu administracyjnego Kunze, stojący na czele nowego projektu loterji państwowej, odroczył urzeczywistnienie tego projektu wobec powszechnej niechęci, jaką tenże obudził. (Chodziło o zburzenie całego szeregu domów, a w tej liczbie cennej pod względem architektonicznym Akademji budownictwa, celem otwarcia widoku dla zamku królewskiego; *przyp. red.*)

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 1-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W dalszym ciągu rozpraw izby nad rewizją konstytucji były minister liberalny, Karol Graux, oświadczył się za powszechnem głosowaniem z wyjątkiem osób, nie umiejących czytać i pisać, tudzież żyjących z jałmużny publicznej.

PODRÓŻ WŁOSKA.

Rzym 1-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Królestwo w podróży swojej do Berlina otoczeni be-

dą małym dworem, ażeby nie pozbawić wizyty charakteru ściśle przyjacielskiego. Podróż potrwa osiem dni.

WIEC LIBERALNY.

Belgrad 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wiec liberalny odbędzie się d. 12-go czerwca w Paraczynie. Chodzi o wyrównanie różnic pomiędzy frakcjami Risticza i Awakumowicza.

Budapeszt 2-go maja. *(Tel. pryw. K. War.)*— Wczorajszy dzień przeszedł w całych Węgrzech spokojnie.

Berlin 2-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wczoraj panowała tu pogoda deszczowa, chłodna i posępna. Ruch na ulicach był mniejszy, niż zwykle. Policja nigdzie nie miała powodu do interwencji. Wiadomości z prowincji brzmią podobnież.

Berlin 2-go maja. *(Tel. Ajen. półn.)*—W Berlinie i innych miastach niemieckich odbyły się mityngi robotnicze, wszakże zaburzeń żadnych nie było.

Paryż 2-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)* — Dzień pierwszy maja przeszedł we Francji spokojnie; żadnych manifestacyj anarchicznych ani socjalistycznych nie było. W Paryżu ulice były prawie puste.

Rzym 2-go maja. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Wczorajszy dzień na półwyspie apenińskim przeszedł spokojnie. Tylko w Bolonji potłuczono latarnie.

Rzym 2-go maja. *(Tel. Aj. p.)*—We Włoszech dzień wczorajszy przeszedł spokojnie, tylko w Bolonji były małe zaburzenia. Królestwo odbyli swą zwyczajną przejażdżkę w ekwipażu; a Ojciec św. był obecny na Mszy św.

Bruksella 2-go maja. *(Tel. Ajencji północ.)* — W Belgji odbyły się mityngi, porządek nie został zakłócony z wyjątkiem Aublin, gdzie usiłowano dynamitem wysadzić w powietrze dom burmistrza. Szkody wszakże okazały się nieznacznemi.

Madryt 2-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wczoraj w Hiszpanji wszystko przeszło spokojnie.

Madryt 2-go maja. *(Telegr. Ajencji północ.)* — Zebrania robotnicze w Hiszpanji odbyły się spokojnie.

Bern (w Szwajcarji) 2-go maja. *(T. Aj. półn.)*— Obchód pierwszego maja w Szwajcarji odbył się bez żadnego wypadku; z powodu niepogody socjaliści w Zurychu odłożyli obchód do pierwszej niedzieli pogodniejszej.

Londyn 2-go maja. *(Tel. Aj. północ.)*—Wczoraj w Hydeparku odbył się wielki mityng robotników, zebrało się około trzech set tysięcy ludzi. Ustawiono szesnaście mównic; w rzędzie mówców znajdowali się francuzi, niemcy, austrjacy, polacy. mężczyzni i kobiety. Wczoraj pod murem arsenału w Woolwich znaleziono kuferek podróżny, w którym znajdowało się ośm balonów z materją, wyglądającą na proch albo dynamit.

Kopenhaga 2-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)*— Wczoraj kilka tysięcy socjalistów zebrało się na zgromadzenie. Porządku wszakże nie zakłócono.

Budapeszt 1-go maja. *(Tel. pr. Kurj. War.)*— Wyjazd ministrów do Wiednia odroczono, ponieważ konferencje wspólne trzech gabinetów, celem opracowania wniosków delegacyjnych, rozpoczną się dopiero w połowie tygodnia.

Kraków 2-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Umarł feldmarszałek-porucznik Sembratowicz.

Berlin 1-go maja. *(T. pr. K. W.)* — Następcą ministra wojny ma zostać według *Kreuzzeitung* jenerał Holleben, komendant pierwszej dywizji gwardji.

Berlin 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Obecnie znowu krąży pogłoska, że nowy wielki książę hesko-darmsztadzki ma się zaręczyć z księżniczką Marją edymburską i że kombinacja ta ma większe prawdopodobieństwo, aniżeli związek małżeński księżniczki z rumuńskim następcą tronu.

Paryż 2-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)*—Wczoraj aresztowano w Algierze 14-tu anarchistów, w Lugdunie 8-iu, w Marsylji 14-tu, w St. Etienne 4-ch.

Rzym 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Bovio, Nicolini i Marinuzzi będą interpelowali rząd w sprawie ostatniego przesilenia i projektów finansowych.

Londyn 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Izba gmin odrzuciła 74 głosami przeciw 54 wniosek Clarkego, domagający się osobnych parlamentów dla Irlandji, Szkocji, Walji i Anglji.

Cetynia 1-go maja. *(Tel. pr. K. W.)*—W. Porta i rząd czarnogórski zgodziły się na delegację nowej komisji mieszanej, która zajęłaby się rozpatrzeniem sporów pomiędzy ludnością pograniczną.

Nowy Jork 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Konwencje stanów: Nowy Jork, Ohio i Missouri oświadczyły się za wyborem Harrisona na prezydenta Unji.

Berlin 2-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 218 65 (onegdaj 212.—)
Ruble na dostawę 214 00 (onegdaj 212.75)

Z sądów.

Sprawa Skublińskiej.

Dziś w pierwszym departamencie karnym izby sądowej warszawskiej przypadła znowu rozprawa apelacyjna w głośnym procesie Marjanny Skublińskiej i domniemanych wspólniczek jej winy.

Mówimy znowu, raz już bowiem w II-im departamencie karnym tejże izby zapadł był w rzeczonej sprawie wyrok apelacyjny, z d. 23 i 24-go marca r. z.). W następstwie atoli wyrok ów uchylony został w drodze kasacji, wyrokiem senatu z d. 15-go grudnia r. z. i dzięki temu sprawa, w mowie będąca, przyszła obecnie po raz wtóry przed forum izby sądowej.

Zresztą pierwotny zakres rozpraw sądowych w tym procesie znacznie się teraz uszczuplił. Złożyły się na to czynniki rozliczne. Przedewszystkiem wyszli już zupełnie ze sprawy podsądni: Wijat i Milęcki, uniewinnieni wyrokami obu instancyj od zarzutu ukrywania przypisywanej Skublińskiej zbrodni, co do nich bowiem prokurator protestu kasacyjnego nie założył, a tem samem poprzedni wyrok izby już się uprawomocnił.

Dalej nie wchodzi już także w grę kwestja winy Polkowskiego (b. urzędnika cyrkułu), rewirowego Molińskiego i ośmiu rządców domów, w zarzucie fałszowania świadectw meldunkowych, a to z powodu, że skargę kasacyjną Polkowskiego senat pozostawił bez skutku, wszyscy zaś inni podsądni z tej grupy sami na poprzednim wyroku izby sądowej poprzestali.

Uprawomocnił się również poprzedni wyrok obu instacyj i co do samej Skublińskiej, w zarzucie korzystania z wyż wspomnianych fałszywych świadectw meldunkowych (art. 300 kod. kar.), za co wymierzono podsądnej karę trzechmiesięcznego zamknięcia w wieży. Nakoniec, co do Agnieszki Zdanowskiej, rodzonej siostry Skublińskiej, oskarżonej o współudział w zbrodni, dochodzenie umorzono, ta bowiem wkrótce po wyroku izby sądowej zmarła w więzieniu śledczem.

Tak więc ostatecznie zadaniem dzisiejszej rozprawy apelacyjnej jest tylko ocena winy i kwalifikacja karna czynów Marjanny Skublińskiej, córki jej, Zuzanny Kupkowej, i siostrzenicy Emilji Zdanowskiej.

Zadanie to spełnić ma komplet wyrokujący, złożony z członków izby: Pistolkorsa (jako przewodniczącego i zarazem referenta sprawy), Lentza i Smirnowa.

Popieranie wniosków oskarżenia przypadło w udziale towarzyszowi prokuratora, Kilsztetowi.

Na ławie obrończej zasiedli: adw. przys. Kijeński (jako obrońca Skublińskiej), adw. przys. Stankiewicz (Zdanowskiej) i pom. adw. przys. Klonowski (Kupkowej).

Z pośród podsądnych, Skublińska od samego początku śledztwa (t. j. od lutego 1890-go r.) przebywa w więzieniu; Zdanowska zaś i Kupkowa pierwotnie zaaresztowane, potem zwolnione z pod straży, po uniewinniającym co do nich wyroku I-ej instancji, a następnie uwięzione ponownie na skutek skazującego wyroku izby z d. 24-go marca r. z., obecnie odpowiadają z wolności, ponieważ przed czterema miesiącami wypuszczono je nareszcie z więzienia śledczego na mocy odpowiedniego postanowienia senatu, wydanego łącznie z wyrokiem kasacyjnym.

Z relacji o dotychczasowym przebiegu sprawy, złożonej na dzisiejszem posiedzeniu przez członka izby Pistolkorsa, nie myślimy powtarzać żadnych szczegółów faktycznych, jako znanych już czytelnikom z dokładnych sprawozdań o tym procesie, zamieszczonych w naszem piśmie w listopadzie 1890-go r. i w marcu 1891-go r., t. j. w epoce rozpoznawania tej sprawy w obu instancjach. Wypada nam natomiast uprzytomnić w pamięci czytelników stadja wytyczne dotychczasowych dziejów procesu.

Owóż akt oskarżenia przypisywał Skublińskiej i jej domniemanym wspólniczkom, winę rozmyślnego mordowania niemowląt przez systematyczne udręczenia, polegające na morzeniu tych maleństw głodem i pozostawianie bez żadnej pieczy (ust. 2, art. 1453 kod. kar., ewentualna kara: roboty ciężkie od lat 15-tu do 20-tu lub bezterminowe).

Powyższy zarzut, jako zgoła bezzasadny, oddalony został wyrokiem sądu okręgowego (z d. 8-go listopada 1890 r.); natomiast, oddaliwszy ów zarzut i orzekając zarazem zupełną niewinność podsąd.: Kupkowej, Emilji Zdanowskiej, Wijata i Milęckiego, sąd okręgowy, mocą powołanego wyroku, uznał winę Marjanny Skublińskiej i Agnieszki Zdanowskiej. Zbrodnicze ich czyny, w przekonaniu sądu I-ej instancji, polegały na tem, iż, przyjmując pod swą opiekę niemowlęta, pozostawiały je bez żadnej pomocy i przez to narażały ich życie na niebezpieczeństwo, przyczem atoli, zdaniem sądu, nie dowiedziono, iżby właśnie takie postępowanie oskarżonych spowodowało zgon któregobądź niemowlęcia i ażeby oskarżone przewidywały podobny wynik owych swoich czynów. Tak ustaliwszy istotę przestępstwa dwóch wyż wspomnianych podsądnych, sąd okręgowy zakwalifikował ich winę pod art. 1516-ty kod. karnego i skazał każdą z nich na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i trzy lata więzienia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

GIEŁDA.

Warszawa 2-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader pomyślnie, zapowiadały bowiem 213, 213.25, 213.25 w poszukiwaniu i 213.50, co się równa kursom 46.95, 46.90 i 46.85 bez kosztów; otrzymane nadto depesze twierdziły, iż dalszy rozwój tendencji zwyżkowej na giełdzie berlińskiej zależnym jest od wiadomości z giełdy petersburskiej, oraz zapowiadały blizkie cofnięcie zakazu wywozu zboża z granic Cesarstwa. Nasze zebranie rozpoczęło obroty względnie drogim kursem 47.07½ (równia 212.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 46.97½ (t. j. 212.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 47½ kop. przy uwzględnieniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 46.80 i 46.75, w końcu czerwca r. b. po 46.90 i w końcu b. m. po 47, 46.95, 46.92½ i 46.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.07½, 47.05, 47.02½, 47 i 46.97½, przeważnie jednak po kursie 47. Trzymiesięczny **Gdańsk** sprzedawano po 46.80. **Londyn** krótki brano po 9.58, 9.57½, 9.55½ i 9.55. Za **Paryż** krótki osiągano 38.17½ i 38.15. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 38.35 i na Wiedeń 80.85.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.35 i 98.15, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach mieszanych po 98. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.25 II-ej em. i po 103.25 III em. Zabrano kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 198.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go wszystkich czterech seryj ceniono po 95.35, nabyto zaś kilkanaście tys. I-ej serji po po 95.25 oraz kilkanaście tysięcy IV-ej serji po tymże kursie.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.60 I ser. i po 101.95 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.60, 101.62½, 101.70, 101.75 i 101.80. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I i II-ej s., 102.30 III ser., po 101.60 IV i V ser. i po 101.40 VI-ej s., a nabyto kilkanaście tysięcy V s. po 101.25 i 101.30, oraz kilkanaście tysięcy VI serji 101.10, 101.15 i 101.20. Listy 5% zastawne m. Łodzi w żądaniu, bez pokupu po 100.50 za I ser. i po 100.20 za II, III i IV s. Za 6% listy zastawne kaliskie, lubelskie i płockie chciano otrzymać po 105. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilkanaście tysięcy po 100 i 100.05, przy chęci otrzymania po 100.60.

W żądaniu kupony celne po 1.54; otrzymano za kilka tysięcy rubli po rs. 1.53½ i 1.53.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 47.15, za Londyn krótki 9.58, za Paryż krótki 38.30 i za Wiedeń krótki 80.60. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.90 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.67^{36}— 2%. Dowozy słabsze, zapasy dostateczne. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.80.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

Na czas od 1 (13) maja do 1 (13) października 1892 r., wprowadzają się na drodze nadwiślańskiej bilety pasażerskie abonamentowe i spacerowe wszystkich trzech klas na przejazd pomiędzy stacją Warszawa-Nadwiślańska i stacjami, półstacjami albo przystankami: Nowo-Georgiewsk, Nowy-Dwór, Jabłonna, Płudy, Wawer, Otwock, Celestynów i Pilawa, z ustępstwem 30% od przynależnej według ogólnej taryfy opłaty przewozowej. Główniejsze warunki, na których powyższe bilety ustanowione zostały, są następujące:

I. Dla biletów abonamentowych:

1) Bilet abonamentowy imienny, składa się z okładki i 40 kuponów. Każdy kupon ważny jest na jeden przejazd w jednym kierunku. Kupon bez okładki jest nieważny.

2) Bilet abonamentowy ważny jest w ciągu wskazanego na okładce biletu dwumiesięcznego terminu i na wszystkie określone rozkładem jazdy pociągi pasażerskie.

3) Bilet abonamentowy służy dla osoby, dla której został wydany i która podpisała się na okładce biletu.

Ustąpienie abonamentowego biletu osobie innej stanowczo jest wzbronione; dozwala się jednak za takim biletem jednoczesny przejazd, prócz właściciela biletu—jadących z nim osób jego rodziny lub znajomych, przy należytem skasowaniu odpowiedniej ilości kuponów.

4) Pieniądze, zapłacone za bilet abonamentowy, w żadnym razie zwracane nie będą.

5) Bilet abonamentowy nie daje prawa do bezpłatnego przewozu bagażu.

6) Sprzedaż biletów abonamentowych odbywać się będzie w kontroli dochodów dr. żel. nadwiślańskiej, w Warszawie, przy ul. Erywańskiej nr 2.

II. Dla biletów spacerowych:

1) Bilety spacerowe są jednorazowe, mają formę zwykłych biletów pasażerskich i składają się z 2-ch części, z których jedna służy na przejazd od stacji Warszawa Nadw. do wskazanej na bilecie stacji przeznaczenia, druga zaś służy na przejazd powrotny.

2) Bilety spacerowe sprzedają się na stacji Warszawa Nadw. tylko w niedziele i dni świąteczne i ważne są na wszystkie pociągi pasażerskie dni niedzielnych i świątecznych. Powrotny przejazd do Warszawy za biletem spacerowym dozwala się również pierwszym pociągiem pasażerskim następnego dnia po niedzielnym lub świątecznym. 708r

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu warszawskiego składu dywanów ul. Kotzebue nr 2, o pierwszej wyprzedaży, zamieszczonem we wczorajszym ***Kurjerze***, termin rozpoczęcia zamiast 1-go kwietnia powinien być wydrukowany ***1-go maja r. b.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tadeusz Michalinie.—Dzięki, dzięki... będę... gdy każesz. 1725

— „Do Alfonsa X."—Wszystko w porządku. Czekam w 1—2 godziny po wyjściu u siebie W.

— Prześliczną szatynkę czarno ubraną, która w dniu onegdajszym w sobotę koło 2-ej godziny w południe, po wypiciu kawy w cukierni Loursa w ogrodzie Saskim, zniecierpliwiona deszczem, wyszła przez bramę z filarami, ulicami Czystą i Wierzbową, i niedochodząc Niecałej, wróciła się przez bramę od ul. Kotzebuego do cukierni po pozostawioną na stole paczkę, a zatem poszła Niecałą ulicą do magazynu p. Puchalskiej, uprasza się bardzo o łaskawe podanie na łamach *Kurjera* sposobu lub miejsca w celu zapoznania się z niżej podpisanym, który prosi zarazem przebaczenia za swoją śmiałość.
1722 Kokarda.

MIĘDZYNARODOWA
Muzyczna i Teatralna Wystawa, Wiedeń 1892.

Wielki nowy Teatr Przedstawienie codziennie — 7 Maj do 9 Paźdz. Rotunda w K. C. Praterze — **Wielka halla muzyczna** Codziennie koncert

Wystawa fachowa — Specjalna Wystawa rękodzielnicza. — Wielki park wystawowy. 662r
Panorama Starego Wiednia (Alt-Wien.—Panorama).—**Teatr znikających obrazów** i t. d. (Schattenspiel-Theater etc.).

!!! Dzwonki i Telefony !!!

ELEMENTY, DRUT, PRZYCISKI i APPARATA MEDYCZNE najlepsze i najtaniej można dostać w specjalnym magazynie Elektrotechnicznym

F. Czerwińskiego,

przy ul. Trębackiej № 7.
Cenniki wysyłam gratis. 735

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na dwuletnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r. do 1 (13) Stycznia 1895 r., gruntu miejskiego oznaczonego Nr 1753d. między ulicą Koszyki i wałem miejskim z jednej, a b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą nazwaną Polną z drugiej strony, powierzchni 4 dziesiatiny i 1346 sąż. kwadr., od rs. 618 kop. 40 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w wydziale administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 653r

---

Kąpiele morza północnego WYK na wyspie Föhr.

Przez swój klimat najłagodniejsza, przez swe położenie i bogatą wegetację, najprzyjemniejsza z miejscowości morskich.

Szczegółowe prospekty z podaniem podróży, jako też piśmienne objaśnienia, można otrzymać za pośrednictwem **Komisji Kąpielowej** i właściciela zakładu **G. C. Weigelta,** 775



PIERWSZA SPECYALNA SZKOŁA KROJU I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:
SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

W Warszawie, Nowo-Senatorska № **2.** Przyjmuję na naukę każdodziennie. Za doskonałe opracowanie podręczników oraz wzorowe prowadzenie nauki i szkół, nagrodzony zostałem na wystawach. Jako Specjalista wzbogacam nieustannie szkoły moje i podręczniki coraz nowemi własnemi pracami, ażeby uczącym się przynieść jak można największe korzyści i ulgę w pracy. W szkołach moich: w Warszawie, Petersburgu, Kijowie i Moskwie teorja jest ściśle związaną z praktyką, i takowe odrazu z miary rysują fason jaki zechcą, krają z materjału i gustownie odrabiają z zastosowaniem do każdej mody i figury, chociażby najnieforemniej zbudowanej; odrazu zręcznie leżą i postaci nadają szyku właściwego.

Tylko co opuściły prasę podręczniki nowe z wykładem jasnym, podług których panie bez pomocy nauczyciela wyuczają się poprawnego kroju i złożenia fasonów, p. t. **Najnowsza i najpraktyczniejsza** metoda kroju sukien, okryć damskich i dziecinnych, zawierająca 28 tabl. rysunków starannie wykończonych, wyd. pols. 14-te, russkie 15-te po rs. 3 kop. 50. Linijka krojowa bardzo ułatwiająca naukę rysunku rs. 1 kop. 50. Metoda dla Młodzieży rs. 2. Metoda bielizny rs. 3. Poglądowa metoda, podług której krajać można suknie i okrycia damskie i dziecinne bez nauki, składa się z tekstu i z 7 tablic rysunków dużego formatu rs. 2.—**Na sposób francuzki** udzielam kroju swoim uczennicom bezpłatnie.

441 **K. Głodziński.**

RUSSKIE TOWARZYSTWO
Żeglugi Parowej i Handlu

donosi, iż w Lutym bieżącego roku przybył do Odessy nowy pasażerski parostatek Towarzystwa: „Wielki Książe Konstanty", wykazując podczas podróży z Anglji, w czasie wielce burzliwego stanu morza, najprzedniejsze żeglarskie zalety. Rzeczony parostatek posiada oświetlenie elektryczne, sztuczną wentylację i w ogóle wszelkie inne najnowsze ulepszenia.

Parostatek „Wielki Książę Konstanty" przeznaczony jest dla Krymsko-Kaukaskiej linji, po której żeglować będzie razem z następującemi pierwszorzędnemi parostatkami Towarzystwa: „Wielki Książę Aleksy," „Wielka Księżna Olga," „Puszkin," „Włodzimierz" i „Cesarzówna."

Oprócz istniejących na rzeczonej linji trzech cotygodniowych stałych kursów parostatków, Russkie Towarzystwo zaprowadzi od Maja bieżącego roku czwarty pospieszny stały kurs, pomiędzy Odessą a Batumem, z zawinięciem jedynie do Sewastopola i Jałty; odejście parostatków w rzeczonym kierunku odbywać się ma z Odessy we Środy, a z Sewastopola i z Jałty we Czwartki, z Batumu zaś w Niedziele wieczorem.

Nowo wprowadzony pospieszny kierunek skróci żeglugę pomiędzy Odessą a Batumem o całą dobę i będzie stanowić najkrótszą drogę, wiążącą Zakaukaski i Zakaspijski kraj z Petersburgiem, Moskwą i Europą Zachodnią. 651

OGŁOSZENIE.

Straż ogniowa Włocławska posiada do sprzedania używane 160 kask skórzanych oraz sikawkę na wozie z skrzynią, zdatne do użytku dla straży ochot. prowincjonalnych. 639r

---

KAFLE

755

fabr. Leopoldów, gładkie zwyczajne i ornamentacyjne, do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost hotelu Europejskiego, w biurze kanalizacji i wodociągów.

R Y G A.
Pensja dla chłopców.

Uczniowie znajdą pomieszczenie u Nauczyciela Wyższ. Szkoły **H. Westermann'a,** Boulevard Todtlebena Nr 6. 731

POTRZEBNE
Bony i Guwernantki

francuzki.—Biuro rekomendacji VOLANSQY Odessa. ulica Sadowa № 21. 774

Wyszedł z druku nakładem **Gebethnera i Wolffa** *zeszyt I-szy dzieła:*

„DZIWY ŻYCIA".

Staraniem angielskiego *Towarzystwa badań psychologicznych* wyszła niedawno książka p. t. **„Dziwy Życia"** („**Phantasms of the Living**" *przez* **Gurney, Myers i Podmore**), zawierająca w sobie długi szereg autentycznych, dokumentnie stwierdzonych opowieści o zjawiskach, które w życiu potocznem, przywykliśmy uważać za cudowne, a którym nauka dzisiejsza usiłuje nadać racjonalne wyjaśnienie i podstawy w niezbadanych dotąd własnościach ludzkiego ducha. Tu należą: wszelkie objawy tak zwanego *„przenoszenia się myśli"* niewytłómaczonej *„sympatji dusz"*, wszelkie *„widzenia"* i *„przeczucia"* dotyczące osób nam drogich, lub tylko w jakikolwiek sposób związanych z nami, a w końcu wypadki „ukazywania się osób konających albo niedawno zmarłych". Oryginał angielski niedostępnym jest dla szerszej publiczności, ze względu zarówno na swoje rozmiary, jak i na zbyt wygórowaną cenę. To też p. Mariller, sekretarz Francuzkiego *Towarzystwa Psychologji fizjologicznej*, opracował dla czytelników francuskich bardziej przystępne formą i objętością wydanie owej książki. To właśnie wydanie francuzkie postanowiliśmy przyswoić naszemu piśmiennictwu.

„Dziwy życia" wyjdą z druku w starannem wydaniu, przeszło 30 arkuszy większej ósemki w 4-ch zeszytach, po 8 arkuszy każdy zeszyt.

Cena zeszytu wynosi kop. 50, z przesyłką k. 60. Cena całego dzieła rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 40.

Po wyjściu cena zostanie podwyższoną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 641r

OGŁOSZENIE
Zarząd Okręgowy Inżynierski Warszawskiego Okręgu Wojskowego

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 4 (16) Maja roku bież. 1892-go o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się jednorazowa stanowcza licytacja głośna i za pomocą deklaracyj opieczętowanych, na sprzedaż do rozebrania zabudowań b. Warszawskich Warsztatów Artylerji, na rogu ulic Długiej i Nalewek położonych, które oznaczone są numerami poniżej wymienionemi i oszacowane na sumę wyrażoną w następującym wykazie:

a) № 181, rs. 947 kop. 17; b) № 930, rs. 17 kop. 68½; c) № 933, rs. 17 kop. 19½; d) № 182, rs. 81 kop. 91; e) №№: 183 i 975, rs. 424 kop. 45½; f) №№: 934, 976, 977 i 978, rs. 27 kop. 7; g) № 935, rs. 1 kop. 51; h) № 184, rs. 121 kop. 66½; i) № 180a., rs. 211 kop. 76; k) № 180b., rs. 48 kop. 13½; l) №№ 932 i 979, rs. 10 kop. 26; ł) № 185, rs. 41 kop. 88; m) № 186, rs. 118 kop. 71; n) № 190, rs. 21 kop. 84; o) № 191, rs. 78 kop. 56½; p) № 192, rs. 74 kop. 83; r) № 187, rs. 16 kop. 40; s) № 188, rs. 312 kop. 33; t) № 189, rs. 15 kop. 14; u) № 193, rs. 152 kop. 65; w) № 980, rs. 1 kop. 40; x) №№: 981 i 982, rs. 1 kop. 76; y) № 931, rs. 12 kop. 45¼; z) № 929, rs. 4 kop. 20 i ż) ogrodzenia przy rzeczonych zabudowaniach tak z surowcu-żelaza, jako i murowane, na summę ogólną rs. 142 kop. 50.

Razem szacunek wszystkich zabudowań wynosi rs. 2,902 kop. 97¼.

Zabudowania powyżej oznaczone sprzedane być mogą wszystkie razem, lub każde z osobna.

Licytacja dopełnioną będzie przez podwyższanie summ szacunkowych.

Wadjum dające prawo uczestniczenia w licytacji, oznaczonem zostaje w stosunku 20% od summ szacunkowych i złożonem być winno w gotowiźnie lub papierach procentowych, które przyjmowane są tytułem kaucji w przedsiębierstwach i dostawach skarbowych.

Warunki licytacyjne oraz opisanie zabudowań, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. 633r

Rezultat licytacji przedstawionym będzie do decyzji Rady Wojskowo-Okręgowej.

Fabryka Dżetów
„Deux Amies,"

poleca najmodniejsze sezonowe nowości:
Dżetowe pelerynki od 3 rs.
Dżetowe dolmany fantazyjne od 10 rs.
Dżetowe paski od 5 rs., karczki od 3 rs.
Dżetowe torsady: frendzle, garniturki.
Dżetowe kapelusze à jour od rs. 1.50.
Dżetowe denka, koronki, galony cekinowe.
Wielki wybór nowości do kapeluszy.
Bracka № **25**, 1-e piętro, wejście z podwórza **„DEUX AMIES."** 761

Aniela Śliwicka,
Właścicielka Magazynu Mód,

Marszałkowska 145,

po powrocie z zagranicy zaopatrzyła swój magazyn w wielki wybór kapeluszy, po cenach umiarkowanych. 759

Meble dębowe składane

do obozów, na letnie mieszkania, do ogrodów i t. p.; Stoły 2 rs.; Krzesła 1.20; Fotele 2 rs. Taborety 90 kop.; Kanapki 4.50,

poleca 750

S. Gąsiorowski, Chmielna 35.

Ważne dla Cukierników.

W Łodzi jest do wynajęcia lokal od 1-go Lipca r. b., odpowiedni dla cukierni lub magazynu mebli, w ruchliwej i centralnej części miasta.—Oferty przyjmuje Kantor Kurjera Warsz. w Łodzi sub „Mieszkanie." 621r

---

Potrzebny UCZEŃ

chrześcijanin,

do interesu agenturowego, który ukończyłby 4 klasy, znał język niemiecki i mógł przedstawić dobre rekomendacje.—Oferty **pod P. U.** do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26. 647R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № **34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 592R

KAMIENICA w Krakowie,

przynosząca 2,000 złr., wolna od podatków, za 22,000 złr. tudzież **WILLA** w **Szczawnicy**, w najcelniejszem miejscu, przynosząca 800 złr., a w. wolna od podatku, za cenę 10,000 złr. **do sprzedania**. -- Zgłoszenia w Krakowie, ul. Nad Rudawą № 4, u właściciela 742

GŁÓWNY SKŁAD

Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

POLECA:

PŁÓTNA I DRYLICHY W PASY

na Rolety, Markizy i Materace

w tegorocznych nowych zestawieniach kolorów.

Nieprzemakalne opony, Drylichy na dery na konie.

WAŃTUCHY i WORKI

DRYLICHOWE LNIANE i ½ DŻUTOWE.

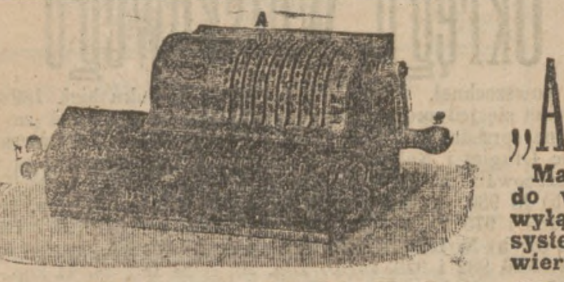
Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

NB. Próby drylichów na rolety i materace, jako też drylichy na dery na konie, wysyłam na prowincję na żądanie odwrotnie i bezpłatnie, zamówienia zaś za zaliczeniem pocztowem lub po otrzymaniu gotówki. 660R

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.—Ceny nizkie stałe.



Maszyna do rachowania

„ARYTMOMETR"

Mam zaszczyt podać niniejszem do wiadomości powszechnej, iż wyłączna sprzedaż Arytmometrów systemu W. T. Odnera, mnie powierzoną została

EMANUEL MITENS,

St.-Petersburg, wewnątrz Gościnnego Dworu Nr 4.

Opierając się na rezultatach bardzo zadawalniających, jakie się okazały na praktyce w użyciu **„Arytmometru"**, pozwalam sobie mieć nadzieję; iż przyrządy rzeczone jak najszersze będą miały rozpowszechnienie pośród osób, życzących zastąpić skomplikowane i utrudniające nieraz obliczenia arytmetyczne; robotą prędką i dokładną maszyny rachującej.

W ciągu półtora roku sprzedano już około 500 sztuk.

Cena Arytmometru rs. 100, bez przesyłki.—Odezwy świadczące o wartości tego przyrządu, oraz informacje jak używać onego, wysyłają się żądającym **bezpłatnie.** 570r

Zarządzając Magazynem **„M. Marcinek"** przez lat **dziesięć,** zyskać zdołałam na stanowisku tem zaufanie Szanownych Pań.

Otwierając z dniem dzisiejszym

Pracownię Sukien i Okryć damskich

pod firmą

„DEUX AMIES"

przy ulicy Mazowieckiej Nr 10,

gdzie przyjmuję **wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzace,** podług **najświeższych** żurnali paryzkich, jako to: **SUKNIE, OKRYCIA, WIERZCHY DO FUTER,** które z wielką **starannością i punktualnością** wykonywam, polecam się względom Szanownych Pań, które zadowolnić będzie mym obowiązkiem. 625R

Anioł.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Maja r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 180 sążni kubicz. russkiej miary, piasku do robót budowy kanałów w m. Warszawie w 1892 roku, od rs. 9 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 652r

M. TRECHCIŃSKI,

Przedsiębiorstwo sprzedaży różnych metali marki „HS",

Kantor i Skład Hurtowy, Krucza 11 w Warszawie.

ma honor polecić Fabrykom, Warsztatom rzemieślniczym i pp. Kupcom, po cenach znacznie niższych od dotychczas praktykowanych.

1-o. **Stal chromową laną** w tyglach, we wszelkich wymiarach i fasonach, szczególniej zdatną na wyrób narzędzi do obróbki stali, surowca, żelaza, kamieni i t. p.

Stal ta, co potwierdza rozbiór chemiczny dokonany przez Inżyniera-chemika p. St. Praussa, równomiernem ustosunkowaniem swych składników, odpowiada wszelkim warunkom wymaganym od stali w wyborowym gatunku, a nadto przewyższa stal bez chromu tak cennemi własnościami, jak: twardość, trwałość, wytrzymałość na obciążenie i rozerwanie oraz kowalność.

Świadectwa wielkich Fabryk tutejszych, potwierdzające **wyborowe** własności tej stali, jak również dowody znacznych zamówień, na żądanie mogą być okazane.

2-o. **Odlewy stalowe**—lane, kute, do maszyn, ściśle według danych rysunków i modeli.

3-o. **Ruszta stalowe** i blachę stalową.

4-o. **Blachę żelazną kotłową** w wymiarach 10'×10' oraz przy szerokości 3, 5 i 6 długość do 20 i kilku stóp grubość do ¼' i wyżej.

5-o. Wyborną blachę żel. dachową, sztancową oraz do galwanizowania.

6-o. **Surowce manganowe**, bogactwem swych składników przewyższające angielskie.

Sprzedaż detaliczna powierzoną została firmie: 661R
JULJUSZ KNOLL i S-ka, Bielańska № 6.



RS. 10. Gruntowna nauka krojów Sukien damskich.



Najpierwsza i największa w Warszawie, istniejąca od roku 1865-go Specjalna Szkoła Krojów i Szycia Sukien i Okryć damskich i dziecinnych A. GAŁECKIEJ, autorki metody.

Podwale № 10.—Marszałkowska № 94,

w których wykładane są nauki podług krojów paryskich **Metodą A. Gałeckiej**, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, numerowanych, 38 mierników i t. p. obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają, a dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią, lecz wprost z centymetru, za co też w **konkursie kroju**, na wystawie pracy kobiet, jedynie tylko **Aniela Gałecka z córką Pelagją**, zostały nagrodzone uznaniem, to jest medalami, **za krój metodą własną**, a także za dobre i gustowne wykonanie **Sukien i Okryć z materjałów przez uczennice w ich szkołach.**

Gruntowna nauka krojów damskich i szycia **Metodą A. Gałeckiej**, odrazu daje zapewnienie niezależnego bytu, przez łatwość **metody i specjalność w wykładach**, dla tego też uczennice z tychże szkół, poszukiwane są jako zdolne **modystki i krojczynie.**

Wykład nauk teoretycznie i praktycznie prowadzony jest pod fachowem kierownictwem **A. Gałeckiej, lub jej córki.**

Metoda krojów damskich A. Gałeckiej w języku russkim, jeszcze nie wyczerpana.—Programy wysyłają się franco.

Panie przyjmują się z mieszkaniem.

Uwaga. Nauka kroju sukien i konfekcji damskich wykładaną być powinna na podstawie pewnej metody, t. j. podług rysunków, teorji, opisanej stale, a zarazem łatwej i gruntownej, w przeciwnym zaś razie nauka udzielana z pamięci bez podręcznika, t. j. książki nie przynosi pożądanych korzyści. 716

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż niepotrzebnego papieru w ilości około 150 pudów, od rs. 1 kop. 40 za pud.

Warunki licytacyjne i papier, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 651r

Kwit rekrucki,

uwalniający od wojska do sprzedania.—Wiadomość piśmiennie lub osobiście, ulica Przejazd № 9, m. 6, dla G. H. od 10-ej do 12-ej w południe. 751

Do Magazynu Sukien i Okryć damskich

Stanisławy DALESZYŃSKIEJ,

Marszałkowska № 129,

potrzebne są **panny zdolne, podręczne i uczennice.** 744

Do wydzierżawienia od Ś-go Jana

Dwa duże folwarki,

na samej granicy Pruskiej, mila od Grajewa, przeważnie w pszennej glebie; łąki piękne i rozległe.

Informacje szczegółowe u **Filipkowskiego w Grajewie.**

Można pisać lub obejrzeć folwarki na miejscu. 655R

Nauka i wychowanie.

Angielka potrzebna zaraz na wieś, na dwa miesiące. Wiadomość: Ujazdowska 35, m. 4, od 9 do 11-ej zrana. 13611

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 12813

Buchalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji włoskiej." (Całość rubla). Niecała 4. 12864

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1243r

Nauczyciel łaciny z kilkunastoletnią praktyką w szkole prywatnej 4-klasowej, posiadający świadectwo władzy szkolnej, poszukuje miejsca od nowego roku szkolnego w jakiem mieście powiatowem. Oferty nadsyłać „Nauczycielowi N. Konin poste-restante." 12398

Nauczyciel russkiego języka, rosjanin, posiadający języki starożytne i upoważnienie władzy szkolnej, poszukuje miejsca od nowego roku szkolnego. Oferty nadsyłać „Nauczycielowi N. Konin poste-restante." 12399

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 13576

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka dyplomowana, przybyła na swój koszt, do umieszczenia. 14020

Potrzeba przygotować chłopca do wstępnej klasy gimnazjum, 6 rubli miesięcznie, dwie godziny dziennie. Żórawia 11, m. 18. 14046

Specjalistka języka russkiego poprawia akcent i ortografję w krótkim czasie, przysposabia do średnich zakładów naukowych. Język francuzki z dobrą konwersacją. Chmielna 28—15. 1249r

Szkoła freblowska z ogrodem, Janiny Kaplińskiej. Krucza 13. 13096

Student sumienny nauczyciel, przyjmie lekcję między 9-tą rano a 3-cią po południu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Bronisława B." 1211r

Doniesienia osobiste.

Dla Dobrego Ducha list pod pierwotnym adresem.—K. X. 14165

Dla Hermana S. list wysłany pod nowym adresem.—„Berberys." 14156

Inżenier, dyrektor dystylarni nafty, ukończony politechnik wiedeński, z rocznym dochodem 3,000 florenów, lat 29, przystojny, energiczny, przedsiębiorczy, pragnie się ożenić z panną do lat 23, powabną, gospodarną, z posagiem od 15 tysięcy rubli, celem zakupna własnej rafinerji. Oferty adresować: Lesław Zawisza w Krosnie poste-restante, Galicja.—Dyskrecję zapewnia się słowem gentelmana. 12744

List Dla Hermana S. w Mińsku wysłany.—„Berberys." 14157

Listy dla „Sieroty W. W.", „Lubomiry 28", „Waruny", „Warszawianki" i „Palmetty" wysłane. 14146

Mula-Nur raczy odebrać list z poczty. 14175

Prowincjonalistka M. raczy odebrać list poste-restante. 14166

„**Palmetta**" raczy odebrać list poste-restante. 14167

„**Szatynka** 19" raczy list odebrać. 14170

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter-korespondent, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Szczęsny." 13801

Bona francuzka, lat 36, świeżo przybyła, pilna, pracowita, z szyciem, poszukuje miejsca. Grzybowska 17, m. 5. 14174

Człowiek nieposzlakowanej uczciwości i rzetelności, kawaler, obznajmiony z czynnościami: kantorową, inkasenta, kasjera, składnika, magazyniera i t. p., poszukuje posady od maja. Oferty dla „Bez blagi 45" składać proszę w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1197r

Emeryt, b. pocztmeister, średnich lat, szuka zajęcia za utrzymanie. Zakroczymska 7, Józef Ciszewski. 1242r

Mechanik cukrowniczy poszukuje posady. Wiadomość w składzie maszyn H. Cegielskiego, Nowy-Świat № 11. 14187

Niemka w podeszłym wieku poszukuje miejsca do pojedyńczej osoby lub do samotnego małżeństwa. Chłodna № 20, Henriete Wohlgemut. 14160

Niemka bona inteligentna, z dobrem szyciem, poszukuje miejsca. Krucza № 19, mieszkania 47. 14161

Niemka wykształcona, z dobremi rekomendacjami, posiada kilka godzin wolnych.—Marszałkowska 50—5. 14116

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia do zarządu domem lub opiekowania się dziećmi. Nowolipie 4, mieszk. 11. 1246r

Panienka młoda poszukuje miejsca do sklepu. Stare-Miasto 21, m. 11. 13273

Praktykant poszukuje miejsca do gospodarstwa. Złota 32, m. 10. 14192

Poszukuje miejsca odpowiedniego subjekt, obecnie prowadzący filję domu handlowego braci Popow, Nowy-Świat № 59. Łaskawe oferty proszę składać: skład herbaty braci Popow, Graniczna № 2. 14135

Podupadły stolarz prosi o jaką pracę.—Ogrodowa № 61, m. 12. 14155

Poszukuję miejsca do osoby wiekowej.—Walicow № 32, m. 25. 14162

Poznanianka znająca gruntownie muzykę i obce języki poszukuje zajęcia u siebie lub na mieście. Nowolipie № 4, mieszk. 11. 1247r

Rolnik, młody człowiek, kawaler, z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1-go lipca r. b. Adres: Ciemniewski, przez Piaski, w Woli Piaseckiej, gub. lubelska. 13609

Rolnik posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, mogący złożyć kaucji do 4,000 rs., pragnie objąć zarząd lub administrację majątku zaraz lub od 1-go lipca. Oferty pod lit. J. Z. R. przyjmuje Kurjer Warsz. 14023

Rubli 20 nagrody za wyrobienie posady młodzieńcowi 25-letniemu, z ukończonemi czterema klasami gimn. w Galicji. Pożądana posada rządowa lub na kolei. Dyskrecja. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Młodzieniec." 14062

b) Zaofiarowane.

Do urządzenia i otwarcia w mieście gubernjalnem nowego fotograficznego zakładu potrzebni są: laborant, fotograf i retuszer do negatywów i pozytywów. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyr. „Zakład fotograficzny." 13783

Do pracowni Ignatowiczowej, Widok 13, potrzebna bardzo zdolna panna do spódnic oraz staniczarki. 14178

Francuzki z russkim lub polki z francuskim i russkim poszukuję zaraz. Nowozielna 51, mieszk. 10, godz. $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$. 13934

Maszynistka i podręczna do bielizny potrzebne zaraz. Książęca № 1, mieszkania 7, piętro 3-ie. 13869

Potrzebna jest uzdolniona staniczarka i umiejąca upinać, znająca język russki lub niemiecki. Dzielna № 25, m. 10. 13463

Poszukuje się zaraz lub od 15-go maja na prowincję zupełnie uzdolnionej, pierwszorzędnej krojczyni do sukien i płaszczów. Posiadające świadectwa pracy w pierwszorzędnych magazynach mogą się zgłaszać z wymienieniem żądanego wynagrodzenia, przedstawiając kopję posiadanego świadectwa. Oferty składać w administracji Kurjera Warsz. w Warszawie pod lit. L. K. 289. 1210r

Potrzebna bona z początkami. Żórawia 3, m. 10. 13878

Potrzebne są zdolne panny do staników i podręczne. Wiadomość: magazyn A. Sierzputowskiej, Czysta № 8. 13854

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione i podręczne do staników, zaraz. Zielna № 13, m. 17. 13660

Potrzebne kompletnie zdolne panny do staników. Elektoralna 14, m. 5. 13581

Potrzebny lekarz na prowincję, w bliskości Warszawy i kolei. Wiadomość: Hoża № 7, m. 50, od 12—3-ej po poł. 13938

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—16 lat. Przejazd № 3. 13870

Panny zdolne i podręczne do staników i spódnic potrzebne. Jasna 5, mieszk. 6. 14136

Potrzebne są panny podręczne i zdolna spódniczarka. Pracownia „Jadwiga", Hoża № 21. 14050

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, za dobrem wynagrodzeniem oraz dziewczynka do nauki. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 6, m. 1. 14066

Potrzebne panny na maszynach pończoszniczych do wyrobów wełnianych. Ciepła 17, m. 41. 14151

Panny bardzo zdatne do staników i spódnic oraz podręczne potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Nowosenatorska № 3, mieszkania 7. 14154

Potrzebna sklepowa z kaucją do samodzielnego prowadzenia interesu handlowego.—Nowomiejska 5, mieszkania 14, od godziny 11 do 1-ej. 14158

Panien maszynistek, dziurkarek i podręcznych potrzeba zaraz do pracowni bielizny mezkiej na przychodnie lub ze wszystkiem.—Dzielna 22, mieszk. 9. 15076

Potrzebni są ajenci do sprzedawania artykułu sezonowego. Wiadomość: Nalewki 43, skład apteczny Heimana. 1245r

Potrzebna maszynistka do bielizny i panny do znaczenia. Krucza 49. 14181

Potrzebna jest zdolna sklepowa, obeznana z farbiarnią, z kaucją rs. 100. Bielańska 3, „Jedlin." 14194

Potrzebne podręczne i uczennice do pracowni sukien, Chmielna 28, pierwsze piętro, m. 14. 14183

Subjekt handlowy, obeznany ze sprzedażą szkła taflowego, znaleźć może natychmiast stałą posadę. Oferty składać do Kurjera Warszawskiego pod „Emes." 14117

Zaraz potrzebne są panny zdatne do staników. Nowy-Świat № 56, mieszk. 6. 1367

Kupno i sprzedaż.

A) **Amatorom** bardzo tanio fantazyjne landszafty. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 13099

A. **Rower** zupełnie nowy do sprzedania tanio. Nowogrodzka 27, m. 4. 13885

A) **Brzytwy**, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1062r

A) **Narzędzia** ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1063r

A) **Welocypedy** angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner.—Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 1064r

A) **Welocypedów** i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1065r

A) **Motory** gazowe używane systemu Adama, o sile $\frac{3}{4}$, 2, 3, 6, 12, 20 i 30 koni, do odstąpienia po bardzo niskiej cenie. Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedm. № 5. 1121r

A) **Narzędzia** do rzemiosł wszelkiego rodzaju, do gospodarstwa wiejskiego oraz ogrodnictwa, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 889r

A) **Rowery** z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 13319

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 13915

Biureczko, 4 krzesła, stolik staroświeckie do zbycia. Świętojańska 21, m. 6. 13544

Chcę kupić warsztat tokarski do metalu, z patronami, niebardzo drogi. Muranowska 16, Rapaport. 13991

Do sprzedania koń wierzchowy wyjeżdżony. Krucza № 27, wiadomość u stróża. 13442

Do sprzedania urządzenie gazowe tanio.—Wiadomość: Nowy-Świat 62, w fabryce kwiatów. 13786

Do sprzedania: kareta dwuosobowa, amerykan i para chomont, wszystko prawie nieużywane, u Romanowskiego, ul. Królewska 23. 13612

Do sprzedania lando, kareta, faetony, bryczka. Nowy-Świat 9, Jankowski. 13373

Do sprzedania wózek na resorach dla chorego. Grzybowska 31, m. 4. 14189

Do sprzedania meble dębowe machoniowe, dywan siedmiołokciowy, żyrandolik kryształowy, obraz olejny Beatrice Cenci i inne sprzęty. Orla 15, m. 7. 14038

Dwa trema w czarnych ramach, z konsolami, do sprzedania. Nowy-Świat 6, m. 7, od 1-ej do 3-ej. 14188

Dywany salonowe strzyżone od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 13529

Fortepian krótki, dobry, 7 oktaw, tanio.—Nowy-Świat № 58, m. 5. 13670

Fotograficzne aparaty najświeższych systemów pozostawiono do sprzedania w zakładzie Kowalskiego, Mazowiecka 20. 13371

Fortepian zagraniczny, mało używany, rs. 200. Długa 25, lombard, godz. 9—4-ej 14164

Fortepiany dobre, mało używane, sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 14163

Fortepian „Blüthnera" do sprzedania i pianino do wynajęcia. Daniłowiczowska 4, lombard. 14143

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Szkolna 5, mieszkania 10. 13637

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Kuc z uprzężą, bryczka mała do sprzedania. Krucza № 12, u stróża. 13961

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1165r

Klacz arabska do sprzedania. Daniłowiczowska № 7. 14145

Koń, uprząż i bryczka węgierka na resorach do sprzedania. Smocza № 22. 14138

Konie para, zaprzęgi, lando są do sprzedania bardzo tanio. Aleja Jerozolimska № 80. 14130

Łóżka orzechowe, kredens, stół dębowy do sprzedania u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 14191

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 13745

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz zamieniam, kupuję. Dzika 20, m. 34. 13687

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 45 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 14075

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie niskich. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 14129

Meble machoniowe do sprzedania za przystępną cenę. Karmelicka 4, m. 1. 14182

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 14169

Meble tanio sprzedaję nowe i używane. Elektoralna 53, tapicer. 1209r

Niedrogo garnitur mebli z lustrem sprzedam. Wiadomość: kiosk, Zielony Plac. 1240r

Otomana, stół do pisania używany, tanio dobre, do sprzedania. Elektoralna 23, mieszkania 19. 14147

Otomana dobrej roboty, pokrycie pasowane, tanio. Leszno 34, stróż wskaże. 14176

Pianino Blüthnera do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2, resursa obywatelska. 13829

Płótno jarosławskie, chustki webowe, kretony kolorowe, madapolam, kapy na łóżka, bieliznę damską, męzką, koszule i karczki ręcznie haftowane najtaniej w prywatnym magazynie, Krucza 49. 13743

Pianino nowe, szafka z lustrem, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Muranowska № 4. 13672

Rowery dla osób dorosłych, z najlepszych angielskich materjałów, z gumami masywnemi lub dętemi, z wszelkiemi przyborami oraz gwarancją roczną od rs. 100 poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów F. Heżmana, Marszałkowska № 53. Kupującym naukę udziela bezpłatnie. Rowery wynajmuje się na miasto. Cenniki ilustrowane franco. 1218r

Otomanę sprzedam tanio, wełną krytą, na włosach. Bracka 4, szwajcar wskaże. 14171

Rowery dziecinne różnych wielkości, z gumowemi obręczami, częściowo niklowane, od rs. 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, ulica Marszałkowska № 53. 1220r

Rolety, markizy najnowszych systemów, werendy i wszelkiego rodzaju roboty dekoracyjne, poleca po cenach umiarkowanych Krzyżanowski, Nowy-Świat 47. 13794

Saska porcelana malowana do sprzedania z powodu wyjazdu. Tamże fortepian machoniowy mocny, o ładnem brzmieniu, za 120 rs. oraz meble pokojowe i kuchenne. Hoża 32, mieszkania 1, wiadomość od 4 do 8-ej po południu. 13746

Szafy sklepowe nowe, dwa lata tylko używane, do sprzedania. Smolna 28, wiadomość u stroża. 13556

Siodła i wszelkiego rodzaju chomonta najtaniej u rymarza Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska № 10. 1196r

Suknia wieczorowa różowa, modna, raz użyta, jest do sprzedania za połowę kosztu.— Wiadomość: Krucza 49, mieszkania 15, od godziny 9 do 1-ej. 13950

Starożytne zegary ścienne dwa, jeden stołowy, komoda z bronzami, toaleta, obraz Adama Chmielewskiego. Wiadomość u stróża, Złota 24, do 2-ej po południu. 13866

Stalugę używaną dla papugi kupię. Adres złożyć u stróża, Nowy-Świat 34. 13990

Tanio! Kanapka i dwa foteliki za 30 rs., prawie nowe. Tapicer, Chmielna 10. 14114

Tricikles dziecinne najnowszych systemów, z kołami metalowemi lub gumowemi niklowanemi od rs. 18 do 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1219r

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Welocypedy dziecinne dwu i trzykołowe, wybornej konstrukcji, z kołami metalowemi lub gumowemi, od rs. 5 do 30, poleca pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska 53. 1217r

Ważna wiadomość. Do sprzedania kociołki żelazne do robót kanalizacyjnych. Pociejów, u P. Juda. 13930

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, meble, fortepian, biurko, stół, krzesła, lustro konsolowe, lampę, dywan, łóżko, materace włosiane, zegar, landszafty, stół marmurowy, portjery, drobiazgi, porcelanę, umywalnię, naczynia kuchenne, samowar, rondle. Nowogrodzka 31, m. 15. 14159

Interesa handl. i mająt.

Apteka w Królestwie, z obrotem 5,000 rs., jest do sprzedania. Wiadomość w aptece W-go Wendy i Wiorogórskiego, Krakowskie-Przedmieście № 45. 13979

A) Rs. od 3,500 do 15,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania № 9, od godziny 3-ej do 5-ej. 12983

Dom trzypiętrowy murowany w okolicach Alei Ujazdowskiej, do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można przy ul. Widok pod № 14, m. 13, pomiędzy godz. 9 a 3-ią po południu. 14022

Do sprzedania tanio posesja, zawierająca łok. □ 18,000, z domem i budynkiem fabrycznym, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Leszczyńska № 7. 13868

Do sprzedaży interesu poszukuje się pośrednika, izraelity. Wiadomość: Bracka № 2, w zakładzie mleczarnym. 1216r

Dom do sprzedania z ogrodem owocowym, ziemi mórg 28, stacja kolei warsz.-wied. Grodzisk, Wólka, właściciel Rade. 13880

Do sprzedania za rs. 400 sklep dystrybucyjno-spożywczo-owocowy na pryncypalnej ulicy, koncerne niedrogie. Wiadomość przy ulicy Freta № 45, mieszkania 3. 13633

Folwark 240 mórg ziemi ornej 1-ej klasy, z domem mieszkalnym, zabudowaniami, ogrodem owocowym i obficie zarybioną sadzawką, całkowicie obsiany oziminą i jarzyną, dobrze prowadzony, odległy 6 wiorst od stacji Łowicz, bez pośrednictwa osób trzecich jest do wydzierżawienia zaraz na dogodnych warunkach. Tenże folwark bez Towarzystwa i długów hypotecznych jest do sprzedania. Wiadomości o warunkach w kantorze Hotelu Polskiego w Kielcach. 13098

Folwarczek 65 mórg ziemi pszennej, z domem mieszkalnym, kompletnemi zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem owocowym i stawem zarybionym, 9 wiorst od Warszawy.— Wiadomość: Elektoralna 21, mieszk. 10, od 4 do 6-ej. 14153

Filja rzeźnicza do sprzedania, komorne niedrogie. Wiadomość: Chmielna 45, mieszkania 44. 13925

Jest do sprzedania restauracja. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto № 25. 13951

Kawiarnię sprzedam z powodu niemożności prowadzenia. Dunaj Wąski № 5. 14002

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu słabości właścicielki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6. 13917

Magle do sprzedania bardzo tanio z powodu różnych interesów. Wąska Miła 29. 1241r

Nagląca potrzeba dla podziału rodziny. Dom zapłacony 100,000 rubli oddam za 67,000. Są trzy majątki 100, 50 i 40-włókowe na gotówkę, zamiany na domy, 40,000 na majątek i dzierżawy donacyjne. Wiadomość: Krucza № 29, mieszkania 22. 13771

Plac na Pradze, przy ulicy Aleksandrowskiej położony, do sprzedania. Rozległość 7,312 łokci. Wiadomość obok, w składzie kamieni W. Neuman. 13278

Place przy ulicy Pięknej, między Marszałkowską i Kruczą, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 3, u właściciela domu. 13243

Potrzebna jest suma rubli 10 tysięcy po Towarzystwie, lokacja pewna, procent 6 od sta. Wiadomość u p. Feliksa Kwir, w kancelarji p. rejenta Józefowicza, w hypotece. 13595

Potrzeba rs. 45,000 na 6% od 1-go października r. b., na 1-szy numer po Towarzystwie. Dom duży, przy ulicy pryncypalnej. Bez pośrednictwa. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 6, m. 4, od godziny 10 do 3-ej po południu. 13617

Potrzeba 10,000 rs. na pierwszy numer do-mu murowanego z ogrodem. Wiadomość: Nowy-Świat 8, mieszk. 8, od 4 do 6-ej. 14190

Rubli 80,000 do wypożyczenia na hypoteki kamienic i majątków ziemskich, bez pośrednictwa. Wiadomość w winiarni W-go Morozowicza, Marszałkowska 120. 13954

Restauracja letnia, przy zbiegu tramwajów, jest do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość dokładną można powziąć w handlu win W-go Długokęckiego, Marszałkowska № 80. 13928

Rubli 5,000 do 10,000 jest do wypożyczenia na niski procent, na pierwsze numera domów murowanych w Warszawie. Oferty piśmienne przyjmuje stróż domu № 15, ulica Twarda. 13919

Sklep wędliniarski z warsztatem i urządzeniem tanio do sprzedania. Marszałkowska № 58, wiadomość u stróża. 13407

Sklep galanteryjno - zabawkowy z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty proszę składać pod sig. „Sklep 1800" w kantorze Kurjera Warsz. 13831

Sklep spożywczy do sprzedania. Tamka № 24. 13550

Skład węgli w dobrym punkcie, ze stajnią i mieszkaniem, do wynajęcia od 1-go lipca.— Wiadomość: Twarda 34, u właściciela domu. 14168

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 14139

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania za przystępną cenę. Krucza 21. 14177

Sklep rękawiczniczo-galanteryjny, egzystujący oddawna, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze komisowym, Nowosenatorska № 3. 14195

W Częstochowie, w Drugiej Alei, w domu W-go Ignatjewa, naprzeciw banku, sklep kolonjalno-spożywczy oraz mleczarnia z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania od 1-go lipca 1892 r. Wiadomość na miejscu, u Andrzeja Lechowskiego, właściciela tegoż sklepu. 14186

Z powodu wyjazdu sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Towarowa № 22. 13941

3 tysiące potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie w znacznej części umorzonem, na 12-włókowy bez długów, dobrze gospodarowany majątek ziemski w gub. warszawskiej.— Oferty przyjmuje Kurjer pod D. N. 14140

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1213r

Aleja Belwederska № 14 domu, za rogatką, jest do wynajęcia domek, w ogrodzie, na letnie mieszkanie, składające się z dwóch pokoi, kuchni. Wiadomość na miejscu, pierwszy dom za rogatką. 14051

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 13024

Erwinów przyst. dr. żel. Warsz.-Wied. Do wynajęcia lub sprzedania willa „Olonki." Dom—9 pokojów, kuchnia, stajnia i inne budynki. Ogród owocowy i spacerowy. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 95, m. 6, do 1-ej po połud. lub od 4—7. 13638

Ciechocinek. Różne lokale, z komfortem urządzone, blizko łazienek głównych, do wynajęcia. Wiadomość: Żabia 3, m. 12. 1208r

Do wynajęcia od 1 lipca 8 pokoi, przedpokój, dwie kuchnie, spiżarnia, trzy wejścia, wodociąg, zlew, klozet, 2-e piętro. Mieszkanie to może być podzielone. Miodowa 4, pierwszy dom od Senatorskiej. Wiadomość u rządcy, od godziny 3-ej po południu; tamże zaraz sklep po dystrybucji oddawna egzystującej, tanio. 12328

Do wynajęcia zaraz: 3 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, mogą być podzielone. Erywańska № 16, m. 17. 13792

Do wynajęcia na czas letnich miesięcy, z meblami lub bez, składające się z 3-ch lub 4-ch pokojów, z wszelkiemi wygodami oraz balkonem, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 71, mieszkania № 7, od godziny 5 do 7-ej. 13996

Dla mężczyzny pokój umeblowany, może być ze stołem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1248r

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 r. przy ulicy Aleja Jerozolimska № 105, gdzie obecnie składy Towarzystwa Otwockiego, plac obszerny z zabudowaniami. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 13069

Do wynajęcia dwa oddzielne letnie mieszkania, składające się każde z 4-ch pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, po rs. 150, od rogatek Jerozolimskich wiorst 10. Wiadomość: Rymarska № 2, stróż wskaże. 13927

Letnie mieszkania pod Warszawą, w pałacu po 4 duże pokoje z kuchnią i werendą. Wiadomość: Ciepła 6. 13583

Letnie mieszkanie w Jabłonnie do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Miłej № 20, mieszkania № 8. 13631

Letnie mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Smolna № 9, zarząd domu. 13280

Letnie mieszkanie. Dom murowany, ogród całodzienne utrzymanie, obsługa, konie, cztery wiorsty od Aleksandrowa i Ciechocinka. Śliska 12, m. 3, od 3—4. 13399

Letnich mieszkań za wszystkiemi rogatkami i na wszystkich stacjach udziela bezpłatnie adresy kaucjonowane biuro komisowe Łuczyńskiego, Włodzimierska 8. 13992

Lokale od 1 lipca: na Smolnej-Wysokiej № 22, parterowy 7 pokoi za 700 rs.; na Hożej № 21, drugie piętro 5 pokoi, za 600 i 3 za 300 rs. 13876

Marjensztadt 20, od św. Jana 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew wodociąg, pierwsze piętro, front, za rs. 420 rocznie. 13875

Maszyny do szycia reparuje najtaniej zakład mechaniczny. Nowogrodzka № 18. 14172

Nowogrodzka 21, od lipca 6, 5, 4 i po 3 pokoje z przedpokojami, kuchniami, zlewami i wodociągiem. 13426

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca, na pierwszem piętrze, od frontu, salon o trzech oknach, 5 dużych pokoi, przedpokój obszerny i kuchnia z wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, u rządcy, lub właściciela domu Lothe, Muranowska № 42. 13863

Od 1-go lipca. Trzy pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, front, 2-gie piętro, dwa wejścia, 325 rocznie. Dwa pokoje przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, 216. Stajnia, wozownia 100 rs. Wilcza 59. 14133

Od lipca 5, 6 pokojów, z wszelkiemi wygodami, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 13102

Pokój z balkonem, porządnie, wygodnie umeblowany, z pościelą lub bez, do wynajęcia od 1 maja r. b. Ulica Ogrodowa № 5, m. 7, stróż wskaże. 13619

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 13889

Pokój jeden lub dwa, w ogrodzie, z kuchnią lub ze stołem. Mogą być umeblowane. Marszałkowska № 21, w ogrodzie. 13943

Pokoje umeblowane, pojedyncze, tanio do wynajęcia. Świętokrzyska 8—6. 13960

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 14137

Pokój piękny, zaraz, może być z pianinem, meblami, życiem. Nowy-Świat 48, mieszkania 9. 14142

Pokój do wynajęcia, wejście osobne, można z życiem. Marszałkowska 149, mieszkania № 11. 14185

Pokój z usługą, samowarem, do odnajęcia zaraz. Hortensja № 3, m. 1. 14184

Rs. 25 dam za pokój, z wyłącznym przedpokojem. Oferty przyjmuje Kurjer pod „A. K. S." 14141

Salon duży, frontowy, o dwóch oknach, trzeci balkon, dwa pokoje mniejsze, z oddzielnemi wejściami z przedpokoju wspólnego, do odnajęcia od 8 lipca. Pierwsze piętro. Wiadomość: Hoża 20, m. 6, od 4—6. 14134

Sklep zaraz do wynajęcia. Ulica Leszno № 18. 13193

Umeblowane 4 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Szpitalna 10, m. 11. 13926

!! Wakacje!! Pobyt na wsi dla panienek średniej zamożności. Wiadomość: Hoża № 13, m. 8. 13804

Wyżymaczki reparuje specjalnie najtaniej zakład mechaniczny, Ulica Nowogrodzka № 18. 14173

Zaraz pokój i kuchnia do odstąpienia w najpiękniejszym punkcie miasta przydatny, dla osób trudniących się robotami damskiemi. Wiadomość Senatorska 10, mieszk. 14. 14126

2 lokale po 4 pokoje, z wygodami, na 1-m piętrze. Sosnowa № 9, przy Złotej—od godziny 12-ej. 13682

6 pokoi, wygody, rs. 860. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 1215r

6 pokoi, w tych salon i jadalny o 3-ch oknach, pierwsze piętro, od frontu, wszelkie wygody, do wynajęcia od 1 lipca. Chmielna 13, dom skanalizowany. 13013

Doniesienia rozmaite.

Ananasy wyborowe świeżo nadeszły z wyspy Madery funt rs. 1 kop. 50, poleca znana specjalna fabryka cukrów deserowych Jana Fruzińskiego, przy ulicy Marszałkowskiej № 133, róg Świętokrzyskiej. 13336

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje z osobnem wejściem. Stosuje metodę antyseptyczną. Leszno 24, mieszkania 22. 13329

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 13933

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amelie." 14074

Bez prucia farbuje, pierze okrycia, sakpalta, płaszcze i suknie, farbiarnia, Bednarska № 21. 1244r

Bardzo tanio i gustownie ubieram kapelusze; także daje lekcje kroju i strojów, Senatorska № 10, m. 18. 13496

Fortepian do wynajęcia na godziny. Złota № 24, m. 7. 13981

Jest do oddania na własność półroczna dziewczynka. Rycerska № 4.—Wróblewska. 14144

Karbowanie, plisowanie sukien i koronek, starannie. Senatorska 19, m. 7. 14094

K. Ząbki maszyną wycinam po 1 kop. łok. Senatorska 19. 14094

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy dziecinne z dubeltowemi kolanami. Ceny fabryczne. 4412

Nagrody rs. 5. Dnia 27 kwietnia zgubiono na ulicy Nowolipki kolczyk złoty. Znalazca zechce złożyć u właściciela domu № 56 Nowolipki. 13879

Od 30 kop. ubieram kapelusze; tamże jest do sprzedania płaszcz damski modny, wiosenny. Elektoralna 41, m. 10. 13299

Obiady prywatne, renomowane, na świeżem maśle. Elektoralna 21, m. 10. 14152

Pracownia sukien, Elektoralna № 20, m. 13. Przyjmuje suknie do roboty oraz udziela kroju systemem francuzkiu, rubli sr. 6. za kurs. 13574

Panna pracująca w pierwszorzędnym magazynie przyjmuje kapelusze do ubierania. „Helena." Marszałkowska 119, od 1-ej do 3-ciej. 13091

Róże sztamowe są do nabycia, w odmianach hodowane w wazonach i dla tego w każdej porze mogą być przesadzone do rabat i klombów.—Ulica Rozbrat, pod Górnej № 1, ogrodnik K. Górecki. 13700

Słomkowe fasony w wielkim wyborze po cenach fabrycznych, poleca magazyn mód M. Zielińskiej. Senatorska № 22. 13200

Szlifiernia wszelkich metali i żelaza przy fabryce W-nych Norblin i S-ka, ulica Żelazna № 51, przyjmuje wszelkie wyroby bronzowniczne, mosiężnicze, blacharskie i ślusarskie do szlifowania i polerowania, z zapewnieniem akuratnej i śpiesznej roboty, po cenach bardzo umiarkowanych. Szlifierz E. Golędzinowski. Wiadomość u szwajcara. 13632

Ubiera gustownie kapelusze od 30 kop., Nowy-Świat № 62, w fabryce kwiatów; tamże potrzebne uczennice. Urządzenie gazowe do sprzedania. 13785

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 12780

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Апрѣля (2 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).